

KWARTALNIK

ISSN 1509-3735

TARNOGRODZKI

NUMER 59

ROK XV

2014



GMINA TARNOGRÓD

LATO 2014





Jan Paweł II i Jan XXIII świętymi Kościoła katolickiego

Papież Franciszek nazwał ich "ludźmi mężnymi", a Jana Pawła II - "papieżem rodziny". To historyczny dzień - mówią wierni.

nich miłosierdzie Boga. Według Franciszka, Jan XXIII był "papieżem posłuszeństwa Duchowi Świętemu". Podkreślił, że w posłudze ludowi bożemu Jan Paweł II był papieżem rodziny: *Kiedyś sam tak powiedział, że chciałby*



Nie przytłoczyły ich tragedie XX wieku, silniejszy był w nich Bóg - tak o świętych Janie Pawle II i Janie XXIII mówił w homilii papież Franciszek (Jan XXIII i Jan Paweł II mieli odwagę oglądania ran Jezusa, dotykania Jego zranionych rąk i Jego przebitego boku. Nie wstydzi się ciała Chrystusa, nie gorszyli się nim, jego krzyżem...)

Byli to dwaj ludzie pełni męstwa Ducha Świętego. Złożyli Kościołowi i światu świadectwo dobroci Boga i Jego miłosierdzia - mówił Franciszek o obu nowych świętych podczas mszy kanonizacyjnej. Mszę koncelebrował emerytowany papież Benedykt XVI, z którym Franciszek przywitał się przed rozpoczęciem, a zebrani na placu Świętego Piotra powitali oklaskami. W prasie i internecie to precedensowe wydarzenie nazwano "mszą czterech papieży".

Relikwię Jana Pawła II do ołtarza przyniosła Kostarykanka Floribeth Mora Diaz, uzdrowiona za wstawiennictwem papieża Polaka.

W homilii Franciszek przypomniał, że zarówno Angelo Roncalli, jak i Karol Wojtyła byli kapłanami, biskupami i papieżami XX wieku: *Poznali jego tragedie, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy był w nich Bóg, silniejsza była w nich wiara w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Pana historii. Silniejsze było w*

zostać zapamiętany. Chętnie to podkreślam w czasie, gdy przeżywamy proces synodalny o rodzinie i z rodzinami, proces, któremu na pewno On z nieba towarzyszy i go wspiera. Niech nas obaj nauczą, byśmy nie gorszyli się ranami Chrystusa, abyśmy wnikali w tajemnicę Bożego Miłosierdzia, które zawsze żywi nadzieję, zawsze przebacza, bo zawsze miłuje - zakończył Franciszek wśród oklasków zgromadzonych.

Do Watykanu zjechali wierni z całego świata

Plac Świętego Piotra i prowadzącą doń via della



Conciliazione wypełniło około pół miliona wiernych. W sumie do Rzymu przybyło z tej okazji 800 tysięcy osób. Wśród tłumów dominowały biało-czerwone flagi. Wielu pielgrzymów czekało na wstęp na plac przez całą noc, część nocowała w najbliższym sąsiedztwie Watykanu. Niedzielną porannek poprzedziły czuwania i nabożeństwa.

W uroczystości kanonizacyjnej uczestniczyli oficjele z Polski, w tym prezydent Bronisław Komorowski i premier Donald Tusk z małżonkami, marszałkowie Sejmu i Senatu Ewa Kopacz i Bogdan Borusewicz, byli prezydenci Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski, Karolina Kaczorowska - wdowa po ostatnim prezydencie RP na uchodźstwie Ryszardzie Kaczorowskim, a także delegacje partii politycznych, m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński.



W Warszawie - na pl. Piłsudskiego i przed wilanowską Świątynią Opatrzności Bożej - kilka tysięcy osób modliło się, oglądając na telebimach transmisję z Rzymu. Wierni - wśród których było wiele osób starszych oraz rodzin z dziećmi - przyjęli brawami ogłoszenie papieża świętymi. W Panteonie Wielkich Polaków - dolnej części Świątyni Opatrzności Bożej - sufragan warszawski Józef Górzynski odprawił mszę dziękczynną.

Tysiące osób dziękowało za kanonizację Jana Pawła II na rynku jego rodzinnych Wadowic. *Moja córka urodziła się wtedy, gdy umarł papież. Na jego cześć otrzymała imię Karolina. Według mnie on był świętym jeszcze za życia. Jestem przekonana, że teraz wstawia się za nami* - mówiła jedna z mieszkanki miasta, Małgorzata Marmola.

Oklaskami i okrzykami radości przyjęli kanonizację wierni w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach. Zapełnili oni błonia przed świątynią, którą poświęcił Jan Paweł II. Kanonizacja przypadła w święto Miłosierdzia Bożego, które ustanowił polski papież. W Krakowie rozległ się głos dzwonu Zygmunta.

Przejazd banderii, śpiewy i góralska muzyka - w ten sposób Zakopane świętowało kanonizację Jana Pawła II. Górale na koniach pojawili się pod Giewontem. - *Do Rzymu nie dojechaliśmy, ale tu pod Giewontem strzeżemy krzyża, o którym mówił papież* - mówił jeden z uczestników. Zebrani podkreślali, że Jan Paweł II szczególnie lubił góralską muzykę, stąd pieśni na jego cześć.

Po kanonizacji w wielu kościołach w Polsce odprawiano msze dziękczynne. Odprawiono ją też w bazie Ghazni w Afganistanie, gdzie stacjonują polscy żołnierze. Modlili się do świętego papieża w intencji swych rodzin.

Niedzielne wydarzenia w Rzymie - nazwane przez tamtejsze media "kanonizacją stulecia" - były śledzone również w innych państwach świata. Na stadionie narodowym w stolicy Kostaryki San Jose zebrało

się niemal 20 tysięcy ludzi, by modlitwą, śpiewem i tańcem uczcić dzień kanonizacji dwóch papieży. Media portugalskie uznały dzień kanonizacji za jeden z najważniejszych dni w historii Kościoła.

"Był niezwykłym papieżem - poruszył cały świat"

Tak o nowym świętym mówił prymas Polski arcybiskup Józef Kowalczyk. Prymas Polski ma nadzieję, że kanonizacja przyczyni się do prawdziwego i głębokiego zgłębiania nauczania świętego Jana Pawła II. *Życzę wszystkim, którzy zechcą teraz bliżej zapoznać się z tekstami Ojca Świętego, by znajdowały one odbicie w naszym codziennym życiu. To najważniejsze dla nas, bo takich heroicznych postaci pewnie szybko się nie doczekamy* - powiedział arcybiskup Kowalczyk.

"Uznanie Jana Pawła II za świętego to wielki dzień dla Polski"

Arcybiskup Stanisław Gądecki jest przekonany, że nasza ojczyzna ma w osobie świętego papieża-Polaka wielkiego orędownika w "przyszłych walkach". Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski tłumaczył, że kanonizowanie naszego rodaka to wielkie wyróżnienie. *Co może dać ojczyzna? Może przyznać jakiś medal, który z naszym zejściem do grobu, zardzewieje i straci swoją wartość. Wyniesienie do chwały ołtarzy to coś, co przekracza wszystkie honory ojczyzny* - powiedział arcybiskup Gądecki.

Metropolita poznański mówił, że święty Jan Paweł II ma wielki wymiar. *Wszyscy nasi polscy patronowie byli zamknięci w granicach naszej ojczyzny. Mieli kontakty ze światem, kształcili się w Europie, ale zasadniczo ich działalność ograniczała się do obszaru naszej ojczyzny. Tutaj Polak został uznany przez cały świat* - zauważa arcybiskup.

"Z chwilą kanonizacji Jan Paweł II nie stanie się zamkniętą księgą"

Tak uważa jeden z najbardziej znanych watykanistów John Allen z amerykańskiego "The Boston Globe". W rozmowie z wysłannikiem Polskiego Radia w Watykanie Allen podkreślił, że w ciągu dziewięciu lat od śmierci Jana Pawła II Watykan i świat bardzo się zmieniły. Równocześnie jednak, zdaniem eksperta, ostateczny koniec procesu kanonizacyjnego nie oznacza, że świat zapomni o papieżu Polaku. *Nie sądzę, że pamięć o Janie Pawle będzie zamkniętym rozdziałem. Wciąż mamy całe pokolenie biskupów i księży, którzy identyfikują się z*



Gazeta
warczel / Agencja Gazeta

nim i całe pokolenie katolików, dla których Jan Paweł jest niezwykle istotnym punktem odniesienia w życiu. Oczywiście, wraz z upływem czasu polski papież będzie coraz bardziej stawał się rozdziałem historii, ale to jeszcze nie ten moment - powiedział John Allen w rozmowie z Polskim Radiem.

Proces kanonizacyjny Jana Pawła II był najkrótszy w historii Kościoła katolickiego. Trwał zaledwie 9 lat. W tym czasie biuro postulatora otrzymało kilkadziesiąt tysięcy sygnałów o różnego typu łaskach doznanych za wstawiennictwem Jana Pawła II. Ksiądz Manuel Dorantes tłumaczy, że świadectwa dotyczące Wojtyły zaczynają się już w czasie, kiedy był studentem. *Opowiadano nam, że na uczelni jego koledzy, gdy go widzieli, często mówili - patrzcie, to jest przyszły święty - dodał.*

W czasie procesu beatyfikacyjnego, a później kanonizacyjnego przesłuchano w sumie 114 osób, w tym byłych polskich prezydentów - Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego oraz generała Wojciecha Jaruzelskiego. Podstawą do beatyfikacji polskiego papieża było cudowne uzdrowienie chorej na Parkinsona francuskiej zakonnicy Marie Simon-Pierre. Do kanonizacji wybrano uzdrowienie z tętniaka mózgu Floribeth Mora Diaz z Kostaryki.

<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1110893,Jan-Pawel-II-i-Jan-XXIII-sa-juz-swietymi-Kosciola-katolickiego>

LOS POLSKICH DZIECI W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ - RABUNEK I GERMANIZACJA DZIECI POLSKICH. CZ. 2

Za politykę ludnościową oraz za związane z tym problemy Hitler dekretem z dnia 7 października 1939 r. odpowiedzialnym Himlera, jako komisarza Rzeszy dla umacniania niemieczyny - dając mu tym samym nieograniczone pełnomocnictwa i decydujący wpływ na akcję germanizacji obcych narodów. W przemówieniu z dnia 16 września 1942 r. do wyższych dowódców i oficerów SS w Żytomierzu powiedział między innymi: „Wszelką dobrą krew i to jest pierwszym założeniem, które musicie pamiętać - gdziekolwiek ją na wschodzie napotkacie, możecie albo zdobyć, albo zabić. Gdziekolwiek napotkacie na dobrą krew, macie ją zdobyć dla Niemców albo postarać się o to, by przestała istnieć. W żadnym wypadku nie może ona znajdować się po stronie naszych wrogów”. Natomiast w przemówieniu wygłoszonym w dniu 14 października 1943 r. w Bad Schachen Himler powiedział: „Jest naszym zadaniem zabrać ich dzieci do nas, oderwać je od środowiska, choćbyśmy mieli dzieci te zabrać albo ukraść. Albo zdobędziemy dobrą krew, którą możemy spożytkować u siebie i wprzeznąć w nasze szeregi, albo - moi panowie, możecie to nazwać okrucieństwem, ale natura jest okrutna - zniszczymy tę krew. Nie możemy usprawiedliwić przed naszymi synami i potomkami pozostawienia tej krwi po drugiej stronie”. Oświadczenia te były składane przez Himlera w czasie, gdy bardzo dużo dzieci polskich z jego polecenia wywieziono do Niemiec.

W rozkazie tajnym Reichsführera SS z dnia 6 stycznia 1943 roku do wyższych dowódców SS i policji podano między innymi: w akcji przeciwko „bandom” - należy mężczyzn, kobiety i dzieci przesyłać transportami zbiorowymi do obozów w Lublinie lub Oświęcimiu. W obozach tych musi być dokonywany przegląd pod względem rasowym i politycznym. Bezwartościowa pod względem rasowym młodzież płci męskiej i żeńskiej zostanie przekazana zakładom gospodarczym obozów koncentracyjnych jako terminatorzy. Dzieci muszą być wychowywane. Wychowanie ich ma polegać na nauce posłuszeństwa, pilności, bezwarunkowego podporządkowania się i uczciwości w stosunku do niemieckich panów. Muszą nauczyć się liczyć do 100, rozpoznawać znaki drogowe i przygotować się do swych zawodów jako robotnicy rolni, ślusarze, kamieniarze, stolarze itp. Dziewczęta należy szkolić na robotnice rolne, tkaczki, przadki i do innych podobnych robót.

Żołnierze Wehrmachtu strzelali do bezbronnej ludności bez pardonu. Pomagała im w tym wydatnie żandarmeria polowa oraz specjalne formacje policyjne, posuwające się za oddziałami frontowymi.

Członkowie Selbstschutzu, do niedawna obywatele polscy narodowości niemieckiej, postawili się nad tymi, których dobrze znali jako swych sąsiadów. Wydawali ich na śmierć. Kto należał do harcerstwa lub innych organizacji młodzieżowych, ten podlegał represjom. Uczniowie i uczennice szkół średnich i podstawowych ginęli rozstrzeliwani przez Einsatzgruppen.

ziemi polskiej lała się niewinna polska krew. Na zachodnich i północnych ziemiach dawnego państwa polskiego powstawały w miejsce likwidowanych polskich szkół czteroklasowe szkoły niemieckie, które miały wystarczyć do zdobycia podstawowych wiadomości. Miało wystarczyć im tylko proste liczenie, najwyżej do 500, oraz napisanie nazwiska. Nauki czytania nie uważano za konieczną - takie były wytyczne Himlera z maja 1940 roku.

Marszałek Gerd von Rundstadt - naczelny dowódca Wschodu Rzeszy w 1939 r. powiedział: „My, Niemcy, musimy dwukrotnie przewyżnić naszych sąsiadów. Będziemy więc musieli zniszczyć 1/3 ludności przyległych terytoriów. Możemy tego dokonać przez systematyczne niedożywienie, które w końcu daje lepszy wynik niż karabiny maszynowe. Wyniszczenie działa bardziej efektywnie, szczególnie wśród młodzieży”. Zgodnie z tymi wytycznymi żywienie polskich dzieci i młodzieży związane było z wprowadzeniem systemu kartkowego, który pokrywał średnio 15% rzeczywistego zapotrzebowania i obejmował ludność w GG utworzonej już w 1939 r. (woj. kieleckie, krakowskie, lubelskie, część łódzkiego i warszawskiego).

Stosunek hitlerowców do ludności polskiej wyraźnie określa wypowiedź namiestnika „Kraju Warty” Artura Greisera na odprawie w 1940 roku: „Polacy mogą u nas pracować, lecz jako parobcy, a od was żądamy stanowczo, abyście byli brutalni, twardzi i jeszcze raz twardzi”. Teoria Greisera oficjalnie dopuszczała karanie Polaków chłostą. Na całym obszarze okupowanej Polski wprowadzona była godzina policyjna. Polakom zakazano posiadania rowerów - tylko znaczonych białymi pasami, posiadania aparatów radiowych, fotograficznych, sprzętu narciarskiego. W Kraju Warty - zakaz podróży koleją i autobusem bez specjalnego zezwolenia.

Od 27 listopada 1942 roku rozpoczął się dramat Dzieci Zamojszczyzny, od którego to czasu Niemcy hitlerowskie podjęły akcję pacyfikacyjną - wysiedleńczą Zamojszczyznę. Osadzone dzieci w obozie przejściowym w Zamościu były poddawane badaniom przez specjalną komisję i zaliczane do odpowiedniej grupy. Te, które uznano za „bezwartościowe rasowo”, wysyłano do obozów koncentracyjnych na zagładę (do Oświęcimia a później na Majdanek). Młodzi więźniowie byli traktowani równie surowo jak dorośli. Dzieci poniżej 120 cm wzrostu, przechodząc pod ustawioną na tej wysokości poprzeczką, starały się rozpaczliwie przeżyć, by być wyższym, aby uniknąć losu, jaki szykowali im oprawcy. Dzieci polskie w piecach krematoryjnych Majdanek płonęły na stosach ułożone jak klocki drewna, zasypywano je w ogromnych dołach. Niektóre prosto z przybyłych transportów kolejowych kierowano bezpośrednio na śmierć. Zabijano zastrzykami z fenolu. Ginęły podczas nalotów i bombardowań miast i wsi. Ginęły w łapankach ulicznych i miejscach kaźni. Odrywane były przemocą od swych rodzin: matek, ojców, dziadków i babć. Osadzane były w więzieniach, obozach przejściowych, obozach pracy i ochronkach dziecięcych.

WYKAZ

29 transportów w których w okresie od 7 lipca do 25 sierpnia 1943 roku uwieczniono do Śleszy 4.434 dzieci w wieku od 2 do 14 lat pochodzących ze specjalizowanych terenów Łanowszczyzny.

№p.	Data wywiezienia	Liczba dzieci	Niebiesce wywiezienia
1.	7 lipca	182	Świątójście
2.	11 lipca	897	Pita
3.	12 lipca	206	Halle
4.	13 lipca	314	Polen / Perand /
5.	14 lipca	252	Stanshof K., Wiednia
6.	15 lipca	123	Lehrte
7.	16 lipca	252	Wroctaw
8.	17 lipca	392	Zsandsorf
9.	18 lipca	143	Stargard
10.	18 lipca	23	Stargard
11.	19 lipca	28	Soest
12.	20 lipca	47	Soest
13.	20 lipca	20	Kalsterbach
14.	21 lipca	97	Zausatz
15.	21 lipca	106	Kausatz
16.	22 lipca	199	Zsandsorf
17.	23 lipca	294	Wesal
18.	24 lipca	73	Stargard
19.	24 lipca	212	Kausatz
20.	25 lipca	244	Kausatz
21.	27 lipca	180	Bertighaus
22.	27 lipca	122	Soest
23.	4 sierpnia	6	Straschof
24.	5 sierpnia	21	Straschof
25.	6 sierpnia	17	Straschof
26.	9 sierpnia	25	Halle
27.	23 sierpnia	6	Wroctaw
28.	24 sierpnia	9	Halle
29.	25 sierpnia	9	Zsandsorf

Data : Arch. Gł. Kom. Rad. Str. Hiał., akta 713 a.

Bolesław Szymanik

WOLFF Józef
Wojewódzki Urząd Oświaty
w Lublinie
Bolesław Szymanik

o przeszłości. Obecne pokolenie, tak na początku zachwycone Unią Europejską, nie powinno zapomnieć o tragedii i okropności lat okupacji podczas II wojny światowej – tej okrutnej lekcji historii i przeżyć swoich bliskich tamtego okresu. Dzieci dotknięte zostały piętnem wojny, chorobami, wiele zostało osieroconych – bez rodziny i dachu nad głową, nieraz bez krewnych czy znajomych. Zabrano im młode lata i dziecięcą radość życia.

Nielatwy był również los dzieci po zakończonej wojnie światowej i kapitulacji Niemiec. Wtedy trzeba było przystąpić do odbudowy bestialsko zniszczonego naszego kraju. Zabrakło nam do tej odbudowy całego młodego pokolenia i wyniszczonej inteligencji (w akcji A - B). Właśnie na tej pozostałej schorowanej młodzieży, wyniszczony życiem i przeżyciami zaciążył obowiązek odbudowy całego zniszczonego kraju, kosztem ich dalszych wyrzeczeń: nauki, młodości i radości z zakończonej wojny. Zabrakło pokolenia wyniszczonego przez okupanta, tego, które miało być przyszłością narodu, które miało poświęcić swe siły, swe zdolności, swe gorące młodzieńcze serca i umysły Ojczyźnie.

To na nas, pozostałym jeszcze niewynarodowionym całokształtowi pokoleniu, spoczął obowiązek odbudowy zniszczonego kraju, odbudowy umiejętności, nauki i wzięcia na swe barki utrzymania nieraz chorych, pokaleczonych, ułomnych rodziców, dziadków, krewnych, bo Polski nie stać było na ich utrzymanie, względnie stworzenie im odpowiednich warunków bytowania.

Dzisiejsi władarze Polski i świata powinni wyciągnąć wnioski wypływające z II wojny światowej – czym jest wojna, faszyzm, terroryzm dla ludzkości. Winni wyciągnąć wnioski z dotychczasowych poczynań i mieć to na uwadze przy zawieraniu sojuszy – układów, stanowieniu praw, swych poczynań teraźniejszych i dla przyszłości. Nasze władze rządowe winny czynić wszystko, by przynajmniej teraz dzieciom zapewnić najlepsze warunki wszechstronnego rozwoju – takie, jakich nie miało pokolenie naszych dziadków – ofiar 13 milionów Dzieci Świata II wojny światowej, w tym ponad 2 miliony 200 tys. polskich dzieci.

O tragedii polskich dzieci nie powinniśmy zapomnieć – dlatego też proponuję nazwanie ronda – Dzieci Zamojszczyzny.

PS Według danych Archiwum Państwowego w Lublinie z Tarnogrodu wysiedlono: 1150 kobiet, 850 mężczyzn i 629 dzieci (jest to zapewne niepełna lista dzieci). Nikt nie zajął się dopracowaniem zagadnienia zgermanizowania tych dzieci. Myślę, że znajdują się osoby z Tarnogrodu i spróbują to zagadnienie dopracować.

Bolesław Szymanik



Opracowano na podstawie literatury:

1. „Dzieci Polskie Oskarżają”, Józef Wnuk, Wydanie Lubelskie, 1975r.
2. „Hitlerowski Rabunek Dzieci Polskich 1939 – 1945”, Roman Z. Hrabar, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1960.
3. „Hitlerowski Obóz Przesiedleńczy w Zamościu, Henryk Kajtel, Zarząd Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, Biłgoraj 2003 r.
4. „Na rozkaz i bez rozkazu”, Roman Hrabar, Wydawnictwo śląskie.
5. „My, dzieci z łagrów”, pod red. Bożeny Krzywoblockiej, Wyd. Grant 1998 r.
6. Relacja własna.
7. „Czas niewoli, czas śmierci”, Roman Hrabar, praca zbiorowa, Wyd. Interpress, Warszawa 1979 / „Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej.
8. „Dzieci Zamojszczyzny okresu okupacji niemieckiej”, praca zbiorowa: Zbigniew Słomka, Stowarzyszenie Dzieci Zamojszczyzny, 2013 r.

Święto Konstytucji 3 Maja A.D. 2014

3 maja w Tarnogrodzie odbyły się uroczystości związane z 223. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Było złożenie wieńców, Msza św. oraz uroczysta akademie. Uroczystości rozpoczęły się przy Kopcu Tadeusza Kościuszki. Tradycją jest, że w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja mieszkańcy spotykają się w tym miejscu, oddają hołd Namieśnikowi, a następnie pochód udaje się do kościoła parafialnego na Mszę św. i dalsze uroczystości. Tak było i tym razem. Przedstawiciele władz miasta, delegacje zakładów pracy, organizacji i mieszkańcy złożyli wiązanki kwiatów. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Marian Kucharczuk, którego tekst przedstawiamy poniżej. Następnie odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny. Uroczysta akademie odbyła się w sali widowiskowej TOK. Program patriotyczny "Między dawnymi, a nowymi laty" przygotowała młodzież Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie. Nie zabrakło koncertu Strażackiej Orkiestry Dętej. Tego dnia odbył się również V Turniej Piłki Nożnej Jednostek OSP Gminy Tarnogród na Kompleksie Boisk Sportowych ORLIK w Tarnogrodzie.

Szanowni Państwo!

Świętujemy dziś 223. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja i uroczystość Maryi Królowej Polski. Od chrztu losy naszego państwa związane są z chrześcijaństwem. Symbolem tego jest „Bogurodzica” - pierwszy hymn narodowy. Również konstytucja zaczyna się słowami: „W imię Boga, w Trójcy Świętej Jedynej”. Oznacza to uznanie Stwórcy za

źródło najwyższego prawa i jest kontynuacją Ślubów Lwowskich króla Jana Kazimierza.

Geneza i znaczenie Konstytucji

Jako pierwsza w Europie, a druga na świecie zniosła szkodliwe prawa i przekształciła Polskę w nowoczesne państwo oparte na trójpodziale władzy. To tryumf Narodu nad własnymi słabościami - nad samym sobą! Rzeczpospolita była bowiem protektorem

Rosji. Jej ambasadorzy, jak caryca pochodzenia niemieckiego, rządili de facto naszym państwem. Lekceważyli króla, nazywając go pogardliwie „koroliszkim” - królikiem. W jego obecności nie zdejmowali kapelusza, gwizdali, odwracali się plecami, a nawet wydawali polecenia służbie. Skłócili Polaków metodą „dziel i rządź” - rozdając urzędy i dobra, a magnatów skorumpowali rocznymi pensjami - tzw. jurgielerem. Brak poczucia wstydu u sprzedajnych Polaków widoczny był w ich usprawiedliwianiu się, iż nie mogą zapobiec zaborom, należy osłabić finanse zaborcy! Z obrzydzeniem skomentował to ambasador Kaspar von Saldern, że „należy jedną ręką dawać im pieniądze, a drugą łać po mordzie!” Konstytucja uchwalona w okresie względnej swobody, podczas wojny Rosji z Turcją pokazała światu, że Polacy umieją sami się rządzić i obaliła mit anarchizowanej Polski. Stała się wielką kartą praw człowieka i przykładem pokojowej rewolucji.

Zdrada i rozbiory

Niestety, wskutek zdrady targowiczana po roku konstytucja została obalona. Na kraj najechały wojska Katarzyny II, a król przyłączył się do zdrajców, obawiając się zemsty dawnej

kochanki. Ten wykształcony monarcha, który znał aż 6 języków nie miał silnego charakteru, nie zaryzykował życia w obronie ojczyzny. Co gorsza, kiedy po upadku powstania Kościuszki nastąpiły rozbiory król zgodził się je podpisać za cenę spłacenia przez Katarzynę jego prywatnych długów i pałac w Petersburgu. Dla porównania: długi królewskie wyniosły 33 mln zł i poszły w większości na wystawne życie 300-osobowego dworu i liczne kochanki, a sponsorowani artyści otrzymali tylko 1 mln zł. Pałac okazał się też „złota klatką” - po 2 latach król zmarł w niestawie. Gdyby odrzucił propozycję carycy i trafił do więzienia, Polacy przebaczyliby mu akces do Targowicy. Prawdziwe fatum zawisło wówczas nad Rzeczpospolitą! Zabrakło króla na miarę Jana III Sobieskiego, który bez wahania poszedł pod Wiedeń bić Turczyzna i ratował Europę przed islamem.

„Jutrzenka wolności”

Tak nazywały Konstytucję pokolenia urodzone już w niewoli. Była dla nich źródłem nadziei, dumy i zachętą do walki o niepodległość w powstaniach i pracy organicznej. Kiedy wybuchła I wojna światowa, mieliśmy szczęście do wielkich przywódców, którzy czynem zbrojnym - jak Piłsudski, czy dyplomacją - jak Dmowski i Paderewski wywalczyli 11 XI 1918r. wolną Polskę. Nasz patron - Wincenty Witos, „król” chłopów polskich został premierem i przyczynił się w 1920r. do obrony Polski i Europy przed bolszewikami. Dzień 3 V stał się świętem państwowym, a papieże - Benedykt XV i Pius XI, chcąc jakby klamrą spiąć Śluby Lwowskie i Konstytucję oraz podziękować Bogu za ocalenie przed komunizmem,

ustanowili uroczystość Maryi Królowej Polski. Niestety, tylko 20 lat cieszyliśmy się wolnością. We wrześniu 1939r. napadli na Polskę Niemcy i Sowietci, dokonując IV rozbioru. Polacy nie skapitulowali, walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej, a w kraju działało Państwo Podziemne. Symbolem eksterminacji stały się Oświęcim i Katyń. Nawet wówczas Polacy z narażeniem życia czcili rocznicę 3 V, wywieszając biało-czerwone flagi. Wspaniałe zwycięstwo

pod Monte Cassino i tragiczne Powstanie Warszawskie, których 70. rocznicę w tym roku obchodzimy, nie przyniosły nam wolności. Zdradzona przez Zachód w Teheranie i Jałcie Polska znalazła się pod władzą sowietów. Porwali oni i sędzieli w Moskwie przywódców Polski Podziemnej, a w kraju żołnierzy PSZ, AK i Wyklętych czekały ubeckie więzienia, wywózka na Sybir lub kara śmierci. Czasy PRL-u, tak jak zabory i okupacje, naród przetrwał, gdyż czerpał z 2 źródeł: wiary i miłości ojczyzny. Trafnie zdefiniował to R. Dmowski, nasz największy pisarz polityczny XX wieku „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, ale w znacznej mierze stanowi jej istotę. Stąd wynika potrzeba ścisłej współpracy Państwa i Kościoła”. Kiedy komuniści znieśli święta 3 V i 11 XI obchodzono je w kościołach. W walce o rząd dusz przewodził Prymas Stefan Wyszyński, płacąc za to 3 latami stalinowskiego więzienia. Przełomem był wybór polskiego papieża i słowa, które wypowiedział na Placu Zwycięstwa, dziś Piłsudskiego: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” Polacy powstali z kolan, utworzyli Solidarność, przetrwali stan wojenny i w 1989r. odzyskali wolność.



Patriotyzm dziś

Szybko przywrócono święta 3 V i 11 XI oraz orła w koronie. Nie nastąpiła jednak pełna przemiana serc i mentalności Polaków. W trudnych warunkach materialnych wielu zwłaszcza młodych pyta: „Co ojczyzna może mi dać?”, wielu myśli: „Wyjadę, tu nie ma perspektyw”. A przecież Prymas Tysiąclecia jeszcze w czasach komunizmu mówił: „Kocham Polskę bardziej niż własne serce” i uczył nas, iż „Drugą wartością po Bogu jest Polska”.

Dziś, gdy pogarsza się sytuacja międzynarodowa i odżywają negatywne zjawiska znane z końca XVIII wieku, warto zapytać: „Co my możemy zrobić dla ojczyzny, jaki powinien być nasz patriotyzm?” To gotowość do obrony, ale również mniej heroiczne: troska o honor i dobre imię Polski, płacenie podatków czy ochrona środowiska. Dojrzały patriotyzm to po pierwsze: znajomość historii i wspólne obchodzenie świąt narodowych, po drugie: pogłębianie wykształcenia, jak również dbanie o zdrowie fizyczne i psychiczne. To brak uzależnień od patologicznych zjawisk- kultu pieniądza, seksu, używek i przemocy lansowanych przez współczesne media. To zachowanie tradycyjnego modelu rodziny i odrzucenie ideologii gender, według której płeć zależy od kultury, a nie Stwórcy. Św. Jan Paweł II, papież życia i rodziny wielokrotnie wołał: „Silna rodzina to silne państwo!” Widząc skłócenie Polaków, które osłabia jak ponad 200 lat temu bezpieczeństwo

naszego państwa musimy pamiętać, iż patriotyzm powinien łączyć, a nie dzielić. Patriotyzm jest jeden, gdyż Polska jest naszą wspólną matką, która jak ta biologiczna kocha jednakowo wszystkie swoje dzieci i oczekuje tej samej miłości. Jak określił kiedyś J. Piłsudski, nasz największy mąż stanu XX wieku: „Jednym z przekleństw naszego budownictwa państwowego jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy”. I ostatnia refleksja: żyjemy w czasach globalizmu i relatywizmu, codziennych wyborów wartości. Prymas Wyszyński mawiał: „Człowiek pracuje na swoją twarz przez całe życie”. Dlatego dziś każdy powinien się zastanowić: kto jest dla mnie wzorem, czym karmię swoją myśl, co oglądam, co wybieram w życiu? Aktualne pozostaje przesłanie św. Jana Pawła II: „Brońcie krzyża i wolności. To jest Polska!” Obyśmy potrafili zrealizować w życiu osobistym i społecznym nauki naszych wielkich duchowych Przewodników. Od tego zależy nasza przyszłość - czy Polska pozostanie Polską w XXI wieku!

Niech Bóg błogosławi naszą Ojczyznę, miasto i gminę, a Maryja Królowa Polski ma nas w opiece!

Marian Kucharczuk
nauczyciel historii i WOS
w ZSCKR im. W. Witosa w Różańcu

PATRIOTYZM W OCZACH DZIECI CZ. IV

MOJE WZORCE PATRIOTYZMU

W dziejach Polski było wielu ludzi, którzy mogą służyć jako wzorce patriotyzmu. Począwszy od roku założenia Polski, do dziś. To byli królowie, książęta, wojowie, rycerze, dowódcy powstań, pisarze, żołnierze, a nawet chłopci. Nazwiska można długo wymieniać, lecz chciałbym przedstawić trzy sylwetki.

Jan Karol Chodkiewicz jest obecnie bardzo mało znany, ale można go nazwać wzorcem patriotyzmu, ponieważ był bardzo wierny Polsce. Dowodem było to, że brał udział w bitwach polsko - szwedzkich, polsko - moskiewskich i polsko - tureckich. Urodził się w 1560 roku. Przeszedł zwykły cykl nauczania. Studiował filozofię i prawo wraz ze swoim bratem Aleksandrem. Pierwszą jego zasługą było zgaszenie powstania kozackiego hetmana Samena Nalewajki. W 1600r. został hetmanem polnym litewskim. W wojnach o Inflanty w 1601r. pobił wojska szwedzkie pod Kokenhausen, w 1603r. odebrał Szwedom Dorpat, czyli aktualnie miasto położone w Estonii. Potrafił bardzo dobrze dowodzić armią. Pokazał to wtedy, gdy w 1604 roku w bitwie pod Białym Kamieniem pokonał siedmiotysięczną armię szwedzką oddziałem liczącym dwa tysiące żołnierzy. Bitwą, po której jego imię zostało rozstawione na całym świecie, była bitwa pod Kircholmem w 1605 roku. Pokonał w tej potyczce czterestotysięczną armię szwedzką, mając ponad trzy razy mniej ludzi do dyspozycji. Po Kircholmie stłumił rokosz sandomierski. Dwa razy brał udział w odsieczach w czasie wojen polsko - moskiewskich (w 1611r. i w 1612r.). Zginął w czasie obrony Chocimia, czyli już w czasie wojen polsko - tureckich, było to w 1621 roku.

Hugo Stumberg Kołłątaj herbu Kotwica był poetą, satyrykiem, politykiem i prezbiterem katolickim, lecz można by mu nadać jeszcze bardzo dużo tytułów. Urodził się w 1750 w Derdykałach Wielkich. Uczył się w szkole w Pińczowie. Kształcił się kolejno: w Krakowie, Wiedniu i Rzymie. Miał doktorat z prawa i teologii. W Rzymie przyjął święcenia kapłańskie. W Polsce został kanonikiem krakowskim. Pozostawił po sobie bardzo wiele dzieł. Był

człowiekiem oświecenia. Z pewnością można go nazwać wzorcem patriotyzmu, ponieważ chciał dla Polski jak najlepiej - był jednym z twórców Konstytucji Trzeciego Maja, czyli był przeciwny samowoli szlachty, która się wtedy szerzyła w Rzeczypospolitej. Uczestniczył również w insurekcji kościuszkowskiej. Otrzymał dwa order: Order Orła Białego i Order Świętego Stanisława. Zmarł w 1812 roku w Warszawie.

Danuta Siedzikówna urodziła się w 1928r. w Guszczewinie. Uczyła się w szkole powszechnej w Narewce. Po tym, jak gestapo zamordowało jej matkę, Danuta wstąpiła do Armii Krajowej. Przysięgę złożyła na przełomie 1943 i 1944 roku. Następnie podjęła pracę w nadleśnictwie, jednak w 1945 roku wraz z innymi pracownikami została aresztowana za współpracę z antykomunistycznym podziemiem. „Inkę”, bo tak później przybrała pseudonim, uwolnił patrol Stanisława Wołoncieja. Potem jako sanitariuszka podejmowała służbę w trzech oddziałach. Na przełomie lat 1945 i 1946 ponownie pracowała w nadleśnictwie. W lipcu 1946 została wysłana przez Olgierda Chrystę, zastępcę „Łupaszkii”, czyli Zygmunta Siendzielarza, do Gdańska po zaopatrzenie medyczne. Tam została aresztowana i umieszczona w pawilonie V więzienia w Gdańsku jako więzień specjalny. Była tam bita i poniżana. Na śmierć skazał ją sąd kierowany przez majora Adama Gajewskiego. Jej ostatnie słowa brzmiały: *Niech żyje Polska! Niech żyje „Łupaszkoo”!*

Myślę, że zaprezentowani przeze mnie bohaterowie są wzorami. Naśladując ich życie, powinniśmy jak najlepiej służyć ojczyźnie, uczyć się, pomagając innym i broniąc naszej tożsamości narodowej. Wyznawane przez nich wartości, takie jak: patriotyzm, uczciwość, honor i poświęcenie tracą dziś na znaczeniu, dlatego tak ważne jest przypominanie tych osób i ich życiorysów, abyśmy nie zapomnieli o tym, że jesteśmy Polakami.

Maciek Komosa kl.Vc

PATRIOTYZM WCZORAJ I DZIŚ

Pewnie wielu ludzi zastanawia się, czy w dzisiejszych czasach słowo „patriotyzm” jeszcze dla kogoś coś oznacza. Kiedyś, gdy nasz kraj był pomiatany przez inne wielkie narody, to słowo wiele znaczyło. W dzisiejszych czasach też jest obowiązujące i nadal bardzo ważne, ale czy potrafimy powiedzieć i przyznać się do patriotyzmu? Nie wszyscy tak myślą, ale są i tacy, którzy nawet się nie przyznają do swojej ojczystej ziemi, którą jest Polska. W tej chwili przypomnę, co znaczyło i co znaczy to słowo. Patriotyzm jest to postawa szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie. Jesteśmy, jacy jesteśmy, ale nadal staramy się podtrzymywać tradycję. Uważam, że nasz kraj nie jest rządzony, jak być powinien. Kiedyś najważniejszymi słowami były: „Bóg, honor, ojczyzna”. W tej chwili czasy się diametralnie zmieniły. Władzę przejął pieniądz. Co chwilę w telewizji słyszymy o jakichś skandalach, korupcjach, przekrętach finansowych. Nie jest tak jak kiedyś, gdy wszyscy się wspierali i pomagali sobie. Teraz nawet sąsiad sąsiada wyda za parę groszy. Kiedyś byliśmy jak jedna wielka rodzina, a teraz każdy widzi tylko siebie. Nikt nie ma czasu na nic, wszyscy są zabiegani, gdzieś się śpieszą i już tak zostanie. Cieszę się, że co roku są organizowane uroczystości państwowe, które mają na celu nie tylko upamiętnienie jakiejś rocznicy, ale również pobudzenie do refleksji, czy możemy nazywać się patriotami. Nasze zachowanie, postawa mówią o tym, jacy my jesteśmy naprawdę. Uważam, że nikt nie powinien się wstydzić swojego pochodzenia a nawet powinien być z niego dumny. Każdy, czy młody, czy stary, czy chory, czy zdrowy, powinien być sobie równy. Mamy już XXI w. a nadal nie potrafimy wykorzystać tego, co dali nam nasi przodkowie, czyli wolności i prawa do decydowania. Nie jesteśmy tak jak kiedyś kontrolowani, że zawsze było wiadomo, kto wygra wybory czy konkursy itp. W obecnych czasach każdy ma szansę, choć tak jak wcześniej wspomniałem, są też możliwości nielegalnych łapówek, na które zawsze znajdzie się ktoś chętny i co dla niektórych jest jak tzw. „chleb powszedni”. Kiedyś każdy bronił narodu, a teraz spora grupa ucieka od wszystkich problemów. Wyznają zasadę: „Niech robią sobie, co chcą, byleby tylko nikt z mojej rodziny nie ucierpiał”. Większość nie zdaje sobie sprawy z tego, jakich wyrzeczeń musieli się podjąć dawni żołnierze. Musieli opuszczać domy, rodziny. Nikt im wtedy nie mógł pomóc, a teraz ludzie uważają, że potrzebują odpoczynku od dzieci, że już nie dają rady. Niech spróbują sobie wyobrazić, że są takimi żołnierzami i nie widzieli swoich dzieci już od kilku lat. Może wtedy uświadomiliby sobie, jakie to jest szczęście mieć dzieci i wychowywać je na młodych patriotów, a później godnych obywateli. Jestem dumny z tych Polaków, którzy pamiętają o takich rzeczach i nie boją się o tym mówić głośno. Naprawdę teraz nie ma porównania do tego, co było kiedyś. Wieczne wojny i konflikty. Teraz też się zdarzają, ale nie są już krwawe i nie przynoszą już tak wielkich strat. W porównaniu do czasów naszych przodków my mieszkamy w raju na Ziemi. Dziękuję Wam, Polacy, mieszkańcy tak wspaniałego państwa, że chociaż część z Was dąży do patriotyzmu i stara się nauczać młode pokolenia, jaką ważną rolę spełnia.

Mateusz Taboła VI a

Spółeczności ludzkie na przestrzeni wieków wytworzyły różnego typu więzi. Te najmocniejsze wynikały ze wspólnego pochodzenia, kultury i języka. W zamierzonych czasach wspólnoty te znajdowały się na różnym stopniu rozwoju. Zasobność lepiej rozwiniętych wzbudzała zawiść i agresję innych. Walczono pomiędzy sobą o dobra materialne i tereny do osiedlenia. Na tym etapie ludzie identyfikowali się z najbliższym otoczeniem, okolicznym terenem i wspólnotą go zamieszkującą. Lojalność wobec niej poszczególnych członków zwiększała szanse jej przetrwania. W wyniku procesów historycznych w Europie zaczęły powstawać duże państwa. Rozwijająca się w nich przez wieki kultura dawała możliwość identyfikacji z nią. Zaczęła budzić się świadomość narodowa. Z początku dotyczyło to jedynie elit wynoszących największe korzyści z istnienia państwa, które często było opresyjne w stosunku do niższych warstw społeczeństwa.

W Polsce słabość istniejącego ustroju-demokracji szlacheckiej i kosmopolityzm arystokracji doprowadziły do upadku państwa. Zaborcy wprowadzili swoje obyczaje, podnieśli podatki i zaczęli sprowadzać swoich rodaków, którzy zajmowali najlepsze posady. Ludzie zaczęli tęsknić za minionymi czasami, nałożyło się to z powstaniem w Europie ideologii ruchu narodowego i nowoczesnego pojęcia narodu. Zaczęła powstawać inteligencja, wśród której szerzył się romantyzm wymuszający patriotyczne postawy. Idee te doprowadziły do wybuchu kolejnych powstań narodowych i w końcu w sprzyjających okolicznościach do odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym okresie miłość do ojczyzny wymagała od ludzi ogromnych poświęceń-często oddania własnego życia. Taki romantyczny wzorzec przetrwał w Polsce w części społeczeństwa aż do czasów współczesnych. Równocześnie w Europie zaczął rozwijać się ruch robotniczy, którego przywódca Karol Marks ze względu na sytuację własnej narodowości

zakładał zniszczenie państw w drodze rewolucji proletariatu. Jego poglądy wywarły ogromny wpływ na myśl społeczno-polityczną XIX i XX wieku. Ideologia ta głosi postawy życiowe i doktryny kulturowe, które doprowadzić mają do upadku wspólnot narodowych.

Współcześnie w Polsce rola inteligencji słabnie i jednocześnie zanika etos służby ojczyźnie. W okresie PRL życie społeczne zdominowali ludzie, którym nie przeszkadzało całkowite uzależnienie Polski od ZSSR. Ludzie ci w wyniku umów okragłostołowych mają ogromny wpływ na gospodarkę, kulturę i media, w których lansowany jest odmienny od patriotycznego model życia. Usiłuje się zmienić znaczenie patriotyzmu. Mówi się nam, że powinniśmy koncentrować się na sobie, robić kariery i być lojalnymi obywatelami. Jednak rozrywanie więzi społecznych w obliczu ostatnich wydarzeń na Ukrainie i postawie wobec nich innych państw, może przynieść tragiczne skutki. Niepodległość nie była nikomu nacana na zawsze. Polski patriotyzm rozwijał się w warunkach braku własnej państwowości i odnosił się do Narodu Polskiego jako wspólnoty krwi. Tragiczne doświadczenia II wojny światowej wywołanej przez imperialistyczne dążenia narodowo-socjalistycznej Rzeszy Niemieckiej i komunistycznego Związku Sowieckiego oraz gwałtowny napływ imigrantów do państw Europy Zachodniej i USA, rządzonych przez lewicujące elity, wywołała ogromny nacisk na przedefiniowanie tego pojęcia jeszcze nośnego społecznie. Próbuje się też określać naród jako wspólnotę obywatelską a dominującą doktryną staje się wielokulturowość. Doświadczenia wielu państw pokazują jednak, że więzi wynikające z poczucia wspólnoty narodowej są jednymi z najtrwalszych i w obliczu zagrożeń mobilizują ludzi do poświęceń dla własnego kraju.

Wojciech Majcher

MŁODZIEŻ Z RÓŻAŃCA W SEJMIE I BELWEDERZE



Koło historyczne z ZSKKR im. W. Witosa w Różańcu w dn. 31.03 i 01.04.2014r. poznawało w Warszawie historię i współczesność Polski. Pierwszego dnia zwiedziliśmy Belweder ze znajdującym się tam Muzeum Piłsudskiego. Duże wrażenie zrobiły oryginalne wnętrza i ekspozycje związane z Marszałkiem oraz sale, w których Prezydent

RP pełni obowiązki głowy państwa, m.in. przyjmuje zagranicznych gości. Niezwykłą lekcją historii była wizyta w Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie heroiczną i samotną walkę powstańców przedstawiono w nowoczesnej multimedialnej formie. Po pobycie w Złoty Tarasach udaliśmy się na nocleg do Niepokalanowa. Następnego dnia po Mszy św. w Bazylice Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny zwiedziliśmy Muzeum św. Maksymiliana Kolbego. Później wyruszyliśmy do Sejmu RP na zaproszenie posłanki Genowefy Tokarskiej, byłej nauczycielki naszej szkoły. W czasie ciekawej dwugodzinnej lekcji WOS, którą poprowadziła pani poseł, mogliśmy poznać parlament, spotkać się z wicemarszałkiem sejmu Eugeniuszem Grzeszczakiem. Zajrzeliśmy też do

kaplicy sejmowej, by się pomodlić i obejrzeć słynny tron, z którego przemawiał Jan Paweł II w roku 1999, podczas jedynej w dziejach wizyty papieża w narodowym parlamencie. Na zakończenie pani poseł zaprosiła nas na pyszne ciastka i kawę do restauracji sejmowej. Następnie złożyliśmy wiązanek kwiatów pod pomnikiem Patrona na



Placu Trzech Krzyży. Mocnym końcowym akcentem był Stadion Narodowy, który swoją wielkością i kształtem wzbudził zachwyt nie tylko męskiej części wycieczki. Pragniemy podziękować pani poseł za zaproszenie do Sejmu, kancelarii prezydenckiej za udostępnienie Belwederu, a naszym profesorom: Marjanowi Kucharczukowi i Jarosławowi Piskorskiemu za zorganizowanie udanej wycieczki.

Przewodnicząca koła
Agnieszka Osuch

NIEZWYKŁA WIZYTA W SEJMIE UCZESTNIKÓW ŚDS W TARNOGRODZIE I WTZ W JÓZEFOWIE

24 czerwca 2014 r. uczestnicy ŚDS w Tarnogrodzie oraz WTZ Józefowie zwiedzali pomieszczenia w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo wielu obaw i niepokoju wizyta przebiegła bardzo ciekawie.



Na wycieczkę do Sejmu zaprosiła nas pani poseł Genowefa Tokarska, która także w tym dniu miała swoje wystąpienie na temat finansów publicznych. Siedząc w łozy sejmowej, zostaliśmy przywitani z mównicy przez wicemarszałka sejmu Marka Kuchcińskiego. Byliśmy niesamowicie dumni, że mogliśmy uczestniczyć w obradach sejmowych, słuchając pani Tokarskiej i innych posłów. Następnie pani poseł Genowefa Tokarska oprowadziła nas po salach sejmowych. Zrobiło to na nas ogromne wrażenie. Przy wejściu zauważyliśmy piękny wazon, pani poseł wyjaśniła nam, że jeśli jest on pusty to znaczy, że w tym dniu Sejm nie obraduje. W dniu, w którym byliśmy, wazon był pełen przelicznych kwiatów.

Przeczysniliśmy się między prasą, a telewizją, pokrótce rozmawiając z marszałkiem Stefaniukiem. W tym dniu naprawdę poczuliśmy się jak pełnosprawni i wartościowi obywatele.

Była to niezapomniana wycieczka do stolicy.

Elżbieta Kyc

„XV LAT DZIAŁAMY A PO RAZ VI RAZEM ŚPIEWAMY”

Piętnastolecie istnienia Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie.

17 czerwca 2014 r. Środowiskowy Dom samopomocy w Tarnogrodzie obchodził swoje piętnastolecie. Honorowy patronat nad uroczystościami objęła pani poseł Genowefa Tokarska. Uroczystości rozpoczęliśmy mszą świętą odprawioną przez ks. dziekana Jerzego Tworka, w wygłoszonym kazaniu ks.

Wielkimi i bezcennymi sukcesami były wszystkie pomoce ofiarowane bliźnim potrzebującym miłości”. Po mszy świętej zaproszeni goście udali się do Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury na dalszą część uroczystości.



Dziekan powiedział m.in.: „Dziękujemy za wszelkie dobro, które dokonano przez te lata istnienia ośrodka. Gdy patrzemy na te 15 lat funkcjonowania ŚDS, to widzimy, że najważniejsze sukcesy dokonały się w sferze, która jest niewymierna i nieuchwytna żadnymi statystykami.

Jubileusz piętnastolecia ŚDS rozpoczęła Dyrektor ośrodka pani Elżbieta Kyc, która w ciepłych słowach podziękowała za liczne przybycie zaproszonym gościom: „ŚDS w Tarnogrodzie obchodzi 15. rocznicę swej działalności. Za każdy dobry gest, za każde dobre słowo dziękujemy. Serdecznie dziękujemy naszym władzom miejscowym, ze starostwa a także województwa. Każdy z naszych uczestników, kiedy go przyjęliśmy, miał nadzieję, że w ośrodku się odnajdzie-i tak się dzieje. Dziękuję również pracownikom i rodzicom. Mam nadzieję, że każdy następny rok będzie tak obfitował, że będziemy mieli duże osiągnięcia i nasi uczestnicy znajdą pracę. Gości powitał również Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż.

Jubileusz wspólnie z nami przeżywali wspaniali goście: pani poseł na Sejm RP Genowefa Tokarska, Dyrektor Polityki Społecznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Albin Mazurek wraz z kierownikami działów, ks. dziekan Jerzy Tworek, Starosta Biłgorajski Marian Tokarski, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Teresa Jonik, Archidiecezjalny Duszpasterz Pracowników pomocy Społecznej woj. lubelskiego ks. Dyrektor Bogusław Szydło, Wójt Gminy Potok Górny Edward Chacía oraz



dyrektorzy, kierownicy instytucji, urzędów i szkół w Tarnogrodzie

Środowiskowy Dom Samopomocy w Tarnogrodzie jest miejscem pracy, terapii, ale także drugim wspólnym domem, do którego każdy wnosi część siebie. Wchodząc do naszego Domu, zauważamy na tablicy słowa św. Jana Pawła II – „Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, nie przez to, kim jest, nie przez to co ma, ale przez to czym dzieli się z innymi”, tak więc pracownicy ŚDS żyjąc w 15-letniej wspólnocie

Oprócz kwiatów, podziękowań i ciepłych słów od burmistrza i zaproszonych gości, pracownicy ŚDS otrzymali podziękowania i dyplomy uznania od Wojewody Lubelskiego natomiast pani Dyrektor i pan Główny Księgowy odznaczenia państwowe które wręczone zostaną w terminie późniejszym.

Sponsorami uroczystości byli:

Sklep spożywczo-przemysłowy Marek Cap, Piekarnia „Kapka” B.T. SP.J, F.H. „IWAN” Małgorzata Iwańczyk, Piekarnia Zenon Kotowski Biłgoraj, Mat-BUD Krzysztof Skubisz SP.J, ROL-PAK S.C. FHU Jan Patro, Ryszard Kyc, Inter Auto Test S.C. Jan Ćwikła, Zenon Romański, Bogdan Bazan, Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, Urząd Miejski w Tarnogrodzie

Dziękujemy za to, co między ludźmi najważniejsze, za życzliwość, za serce.

Mamy nadzieję, że będziecie z nami w kolejnych latach.

Piotr Pacyk



dzieli się ze swymi podopiecznymi tym, co w nich najlepsze. Wzajemną troską, szacunkiem oraz dobrocią. Głęboko wierząc w to, że będą one emanowały coraz dalej i dalej. ŚDS to ośrodek wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi i upośledzeniem intelektualnym. Niby taki zwykły dom, a tyle w nim nadziei.

Ważną częścią uroczystości były występy artystyczne uczestników naszego Domu, którzy powitali gości krótkim montażem słowno-muzycznym, a następnie mogliśmy ich podziwiać w przedstawieniu teatralnym z elementami pantomimy pt. „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, której scenariusz powstał na podstawie powieści Kornela Makuszyńskiego pod tym samym tytułem.



„PRZECHODNIU, POWIEDZ POLSCE, ŻEŚMY POLEGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE”

„Hold bohaterom Monte Cassino- 1944”- to tytuł wystawy, którą można obejrzeć w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie.

Na wystawie znajdują się oryginalne fotografie, dokumenty, medale, odznaczenia i inne pamiątki uczestników walk 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Wystawa poświęcona jest osobom pochodzącym z naszego terenu, które walczyły pod Monte Cassino a związane są z Tarnogrodem. Perełką wśród pamiątek jest Błogosławieństwo Piusa XII dla Stanisława Zaśko i jego rodziny. Oto treść: „*Ojcze Święty! Stanisław Zaśko i Rodzina Najpokorniej upadając do Stóp Waszej Świętobliwości, błagając o Błogosławieństwo Apostolskie z odpustem zupełnym na godzinę śmierci, nawet i wtedy, gdy, nie mogąc się wypowiedzieć i przyjąć Komunii Świętej, skruszeni zawezwą ustami*



dr Roman Cichocki opowiada tragiczne losy swojej rodziny

lub sercem Najświętsze Imię Jezus”. Błogosławieństwo dla Stanisława Zaśko zostało wręczone osobiście przez papieża Piusa XII w dniu 30 maja 1944r. Była to pierwsza audyencja papieska na placu Świętego Piotra.

Uczestnicy walk o Monte Cassino:

Tomasz Pacion z Tarnogrodu, urodzony 29 listopada 1903 r. walczył pod Monte Cassino oraz Tobrukiem.

O d n a z c z o n y
k r z y ż e m
p a m i ą t k o w y m
M o n t e C a s s i n o o r a z
o d n a z n ą p a m i ą t k o w ą
5. K r e s o w e j
D y w i z j i P i e c h o t y.
P o c h o w a n y n a
c m e n t a r z u „n o w y m”
w T a r n o g r o d z i e w r a z
z o d n a z c z e n i a m i.

Stanisław Zaśko
syn Andrzeja i Zofii
urodzony 11 stycznia
1912 r. w Morgach
(powiat zamojski).
Z a m i e s z k a ł y
w J ó z e f o w i e. 1
w r z e s i ą n i a 1939 r.
z o s t a ł w d e l o n y
d o 23 p p. w e
W ł o d z i m i e r z u. 19
w r z e s i ą n i a d o s t a ł
s i ę d o n i e w o l i

sowieckiej, gdzie przebywał do 1941 r. Po amnestii wstąpił do Armii gen Andersa i przeszedł cały szlak bojowy od Szepietówki poprzez Nowogród Wołyński Krzywy Róg Nikopol, Marganiec Miżok, Gorki Saratów, Uzbekistan K r a s n o s t o b o d s k Persję, Irak Palestynę, Syrię, Kair Aleksandrię, Ankonę Bolonię, Anglię i wrócił do Polski. Od 12 do 18 maja 1944r. brał udział w bitwie i zdobyciu Monte Cassino. Po



koniec życia mieszkał w Tarnogrodzie u swojej córki Marianny Głowickiej z domu Zaśko.

Jerzy Zawadowski urodzony 11 stycznia 1923 r. w Przemyślu. Syn przedwojennego oficera wojska polskiego, wujek dra Romana Cichockiego. Po aresztowaniu ojca przez NKWD został wywieziony razem z rodziną w 1941 r. do Kazachstanu, następnie wstąpił do tworzonoego na terenie ZSRR przez gen. Andersa wojska polskiego. Jako żołnierz- telegrafista przeszedł cały szlak bojowy 3 Dywizji Strzelców Karpackich 3. batalionu łączności.



Rodziny bohaterów Monte Cassino

Brał udział w walkach pod Monte Cassino w 1944 r. Po zakończeniu wojny wyjechał razem z innymi żołnierzami do Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkał do końca życia. Zmarł w 1999 r. W obawie przed represjami nie zdecydował się na powrót do Polski.

Andrzej Mazurek z Tarnogrodu, urodził się w 1910 r. Walczył pod Monte Cassino. Został odznaczony krzyżem Virtuti Militari. Mieszkańcy Tarnogrodu znali go pod pseudonimem „montekasyniak” a jego dzieci „monciaki” lub „montekasyniaki”. Zmarł w 1988r., pochowany na „nowym” cmentarzu w Tarnogrodzie.

Piotr Krupczak z Różańca, urodzony w 1910 r. zginął pod Monte Cassino. Walczył razem ramię w ramię z Tomaszem Pacionem. W czasie szturmowania został ranny, nie był w stanie iść dalej i tam na wzgórzu zginął w obronie wolności, pozostawiając w Polsce (Różańcu) żonę i synka Janka, który ojca nie pamięta. Piotr Krupczak



Błogosławieństwo Piusa XII



Stanisław Zaśko

został pochowany na cmentarzu Monte Cassino. Relacje o jego śmierci przekazał rodzinie Jan Mulawa.

Niepowtarzalnym wydarzeniem było spotkanie młodzieży z rodzinami osób walczących pod Monte Cassino. W spotkaniu uczestniczyła córka Stanisława Zaśko z mężem, dziećmi i wnukami, Krystyna Paciona z mężem, dziećmi i wnuczką Tomaszem Pacioną, Anna Berdzik, dr Roman Cichocki siostrzeniec Jerzego Zawadowskiego, poeta Piotr Kupczak przyjaciel rodziny Piotra Krupczaka.

Składam serdeczne podziękowania rodzinom za udostępnienie pamiątek, dokumentów, medali, fotografii, odznaczeń uczestników walk pod Monte Cassino. Wystawę można oglądać do 30 czerwca 2014 r.

Joanna Puchacz

Laura Łącz w Tarnogrodzie

29 maja w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie odbyło się spotkanie autorskie z Laurą Łącz. Artystka przedstawiła przygotowany przez siebie recital i opowiadała o swojej pracy. Laura Łącz urodziła się 25 października 1954 roku w Warszawie. Jest córką aktorów Haliny Dunajskiej i Mariana Łacza. Była żoną Krzysztofa Chamca, z którym ma syna Andrzeja. Absolwentka warszawskiej PWST



oraz filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim wystąpiła w kilkudziesięciu filmach kinowych, telewizyjnych, serialach, przedstawieniach teatralnych i Teatru Telewizji. W latach 1977-2000 związana była ze stołecznym Teatrem Polskim. Znana z takich filmów i seriali jak: „Kwiat paproci”, „Polskie drogi”, „Układ krążenia”, „07 zgłoś się”, „Filip z konopi”, „Kamienne tablice”, „Na dobre i na złe”, „Kryminalni” czy „Niania”. Od 10 lat wciela się w postać Gabrieli Wilczyńskiej w „Klanie”. Jest także autorką książek dla dzieci i młodzieży, m.in. „Sekret czarnego łabędzia”, „Spełnione marzenia” oraz „Bajki i wiersze na cztery pory roku”.

Zaproszenie mogło być zrealizowane dzięki programowi Dyskusyjne Kluby Książki, który jest realizowany we współpracy z Instytutem Książki i Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Na spotkanie z artystką w Tarnogrodzie przybyło wiele osób z naszego powiatu. Między innymi obecna była młodzież z Gimnazjum św. Jadwigi Królowej z Biłgoraja, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego z Różańca, Szkoły Podstawowej

im. Marii Curie-Skłodowskiej z Tarnobrzeg, Publicznego Gimnazjum w Tarnobrzegu. Przybyli również członkowie Dyskusyjnych Klubów Książki z Woli Różanieckiej, Biszczycy i Tarnobrzegu oraz czytelnicy z tarnobrzegskiej biblioteki. Aktorkę i pisarkę powitała dyrektor biblioteki Joanna Puchacz. Laura Łącz na wstępie powiedziała kilka słów o sobie. Mówiła o swoich początkach na deskach teatru i pracy poza nim: *Przede wszystkim specjalizuję się od lat w poezji. Prowadzę cykl autorski dla dzieci „Pokochaj teatr”, dla dorosłych „Teatr Karta” i uczę wiersza w szkole aktorskiej. Wraz z moimi programami literackimi i poetycko-muzycznymi jeżdżę dużo po Polsce, ale tak magicznego miejsca jak wasza biblioteka to jeszcze nie widziałam.* Pisarka zaprezentowała program muzyczno-poetycki pod tytułem „Między mną a tobą”, ułożony przez siebie, a dotyczył on utworów powstałych w okresie dwudziestolecia wojennego. Laura Łącz wybrała utwory Leśmiana i Tuwima, które recytowała i śpiewała. Aktorskie umiejętności i obycie sceniczne zrobiły na zebranej publiczności ogromne wrażenie. Po zaprezentowanym programie artystycznym aktorka chętnie odpowiadała na pytania, które zadawała licznie przybyła młodzież. Młodzi ludzie pytali o zainteresowania artystki, o udział w zagranicznych produkcjach i liczbę tekstów, które

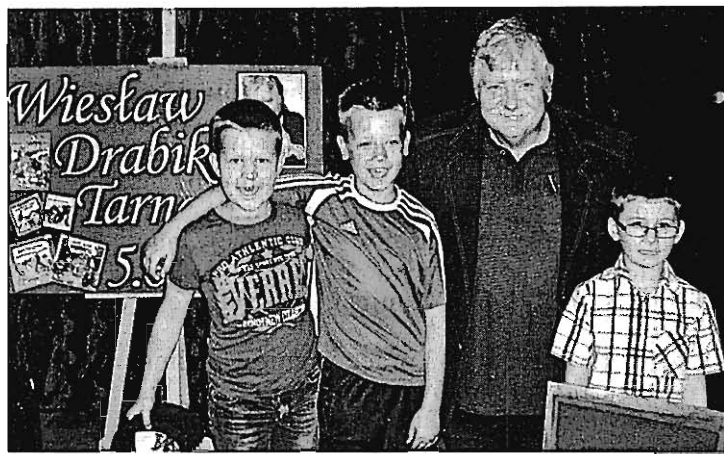
„CZYTANIE ŁĄCZY POKOLENIA”



aktorka zna na pamięć. Zebranych interesowało również, jakie książki pisarka czytała, mając kilkanaście lat. Spotkanie stało się okazją do zakupienia książek pisarki i zdobycia autografu z dedykacją autorki. Dofinansowano ze środków Instytutu Książki.

Spotkanie z Wiesławem Drabikiem

Z okazji Dnia Dziecka 5 czerwca 2014 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie zorganizowała spotkanie z autorem książek dla dzieci Wiesławem Drabikiem. W spotkaniu uczestniczyły dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie. Autor recytował fragmenty tekstów, przytaczał śmieszne anegdoty, zadawał wiele pytań ze znajomości bajek a poprawne odpowiedzi nagradzał. Razem z dziećmi czytał swoje bajki, bo wspólne czytanie uczy języka i myślenia, buduje więź emocjonalną, ćwiczy pamięć i koncentrację, poszerza wiedzę i ułatwia naukę, wspiera rozwój psychiczny, rozwija wyobraźnię, pomaga osiągnąć sukces w życiu. Spotkanie odbyło się dzięki wsparciu finansowemu Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie.



II MIEJSCE W POLSCE DLA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W TARNOGRODZIE W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE „MISTRZ PROMOCJI CZYTELNICTWA 2013 R.”

Mamy zaszczyt poinformować Państwa, że Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie otrzymała drugą nagrodę w ogólnopolskim konkursie Mistrz Promocji Czytelnictwa a tym samym zdobyła tytuł „Wicemistrza Promocji Czytelnictwa 2013 r.”

Mistrz Promocji Czytelnictwa jest konkursem na najbardziej aktywną bibliotekę w Polsce promującą czytelnictwo poprzez różne formy pracy. Przyznana nagroda jest wyrazem uznania dla naszej kreatywności w upowszechnianiu czytelnictwa oraz działalności edukacyjnej. Ogromny wpływ na nasz sukces miała oryginalność, różnorodność form promocji oraz popularyzacji czytelnictwa.

Uroczystość wręczenia nagród odbyło się podczas V Międzynarodowych War-

SBP

II Miejsce

w konkursie organizowanym przez SBP
Mistrz Promocji Czytelnictwa 2013

dla

Miejskiej Biblioteki
Publicznej w Tarnogrodzie

Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Elzbieta Stefanczyk
Elzbieta Stefanczyk

Warszawa, 22.05.2014 r.

szawskich Targów Książki w dniu 22 maja 2014 r. na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Wyniki konkursu Mistrza Promocji Czytelnictwa 2013 r.:

I nagroda: Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie
II nagroda: Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie

III nagroda: Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 1 w Bolesławcu oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi

Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w promowanie działań naszej biblioteki. Sukces nasz to zasługa przede wszystkim naszych czytelników, szkół, instytucji, mediów współpracujących z nami, którym dzisiaj z całego serca dziękuję.

WYRÓŻNIENIA W VII EDYCJI KONKURSU „RODZINNA HISTORIA”

Jak co roku konkurs został ogłoszony przez Zespół Szkół Elektronicznych w Lublinie we współpracy z Muzeum Lubelskim – Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”. Ma on na celu zainteresowanie młodzieży najnowszą historią. Jest przeznaczony dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego. Polega na zebraniu i opisaniu przez młodzież w formie opowiadania lub reportażu prawdziwego zdarzenia z lat wojny i okupacji (od 1 września 1939 r. do maja 1945 r.), którego uczestnikiem lub obserwatorem był ktoś z rodziny lub znajomych opisującego.

Dwóch uczniów Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie – **Kamil Dworniczak i Dariusz Gurdziel** - zdobyło w tym konkursie wyróżnienia. Ich prace powstały pod kierunkiem nauczycielki historii **pani Jolanty Grelak**.

Uroczystość podsumowania konkursu i rozdania nagród

miała miejsce dnia 2 kwietnia br. o godzinie 11.00 w Galerii Malarstwa Polskiego XVII – XIX w. na Zamku Lubelskim.

Po ogłoszeniu wyników głos zabrali goście uroczystości w imieniu Prezydenta Miasta Lublina – pani Dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin Ewa Dumkiewicz-Sprawka, Lubelski Kurator Oświaty pan Krzysztof Babisz, pan dr hab. Dariusz Słapek – Dyrektor Instytutu Historii UMCS w Lublinie, pan dr Jacek Welter – Dyrektor Oddziału Lubelskiego Instytutu Pamięci Narodowej, pan redaktor Artur Borkowski – reprezentujący „Kurier Lubelski” i pani Krystyna Mateuszuk – przedstawicielka Związku Sybiraków. Obecna też była Telewizja Polska – „Panorama Lubelska”

Gratulujemy sukcesów!

WOJEWÓDZKI KONKURS HISTORYCZNO-LITERACKI

„Przywrócić pamięć o tamtych dniach. Losy mojej rodziny w czasie II wojny światowej” – pod takim tytułem został ogłoszony wojewódzki konkurs historyczno-literacki dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych naszego województwa. Konkurs zorganizowała Katolicka Szkoła Podstawowa im. Św. Królowej Jadwigi w Lublinie pod honorowym patronatem Dyrektora Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej Jacka Weltera.

Na konkurs wpłynęły 33 prace uczniów z gimnazjów. W kategorii gimnazjów tytuł laureata konkursu uzyskali uczniowie Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie:

Piotr Szejnmler – klasa IA

Agnieszka Pszczoła – klasa IB

Wyróżnieni zostali:

Agnieszka Serek – klasa IC

Maciej Książek – klasa IIB

Rafał Sarzyński – klasa IC

Dariusz Gurdziel – klasa IIB

Wszystkie prace uczniów powstały pod kierunkiem nauczycielki historii pani Jolanty Grelak.

WIELKI KONKURS WIEDZY O FUNDUSZACH EUROPEJSKICH

W 2014 roku przypada 10. rocznica wejścia Polski do Unii Europejskiej. Z tej okazji Departament Regionalnego Programu Operacyjnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie przygotował akcję informacyjną dla szkół gimnazjalnych. Jej celem było dotarcie do wszystkich gimnazjów na Lubelszczyźnie i zapoznanie uczniów z efektami wykorzystania środków unijnych, które mogliśmy zaobserwować na przestrzeni 10 lat od akcesji Polski do UE. W szkołach, które wyraziły chęć zaangażowania się w akcję informacyjną, zorganizowany został konkurs dla uczniów, którego tematem były fundusze europejskie w województwie lubelskim.

Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie zaangażowało się w tę akcję i 34 uczniów przystąpiło do konkursu. Ich zadaniem było poprawne rozwiązanie testu składającego się z 30 zadań. Liczyła się poprawność odpowiedzi i czas.

I miejsce zajęła – Aleksandra Pięciorek kl. IB – nagroda tablet

II miejsce zajęła – Anna Graszka kl. IB – nagroda słuchawki

III miejsce zajął – Piotr Gierula kl. III A – nagroda słuchawki

Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody pocieszenia: etui na telefon, długopisy, płyty CD i odbłaski.

Wszystkim uczestnikom konkursu gratulujemy!
Jolanta Grelak

Konferencja w Warszawie „Szkoła Demokracji”

11-12 kwietnia 2014 roku przedstawiciele grupy projektowej „Szkoły demokracji”: Agata Ozimek, Michał Malinowski, Wioletta Książek i Monika Komosa wzięli udział w konferencji podsumowującej w Warszawie. W projekcie wzięło udział 25 szkół z całej Polski. Nasze gimnazjum było jedynym z województwa lubelskiego.

Na początku odbyło się spotkanie podsumowujące projekt prowadzone przez koordynatora Michała Tragarza. Głos zabrali również goście z CEO i Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Pierwszego dnia miały miejsce trzygodzinne warsztaty prowadzone przez Brytyjczyka Grega Sandersona, Czecha Jana Froneka i Katarzynę Starzyk. Dzięki zajęciom mieliśmy okazję poznać zasady funkcjonowania samorządów uczniowskich w UK i w Czechach.

Wieczorem odbyły się targi projektów. Każda ze



szkół prezentowała fazy realizacji zaplanowanego działania. Na stołach umieszczono plakaty, zdjęcia, foldery, broszury.

Uczniów zaangażowano w grę bingo, mobilizując ich w ten sposób do poznania działań innych szkół.

Sobota rozpoczęła się prezentacją o współdecydowaniu Grega Sandersona, a zakończyła warsztatami ewaluacyjnymi.

Spotkania takie są świetną formą wymiany doświadczeń, poznania nowych ludzi, doskonalenia umiejętności językowych.

Na początku odbyło się spotkanie podsumowujące projekt prowadzone przez koordynatora Michała Tragarza. Głos zabrali również goście: prezes zarządu fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Z WIZYTĄ NAD RENEM

W dniach 11 -15 czerwca 2014r. uczniowie Szkoły Podstawowej im. M.C.Skłodowskiej w Tarnogrodzie w ramach projektu Comenius udali się po raz szósty w podróż. Tym razem naszym miejscem docelowym było ponad stutysięczne miasto Moers położone w Nadrenii Północnej-Westfalii. Po trwającym niecałe dwie godziny locie grupa 6 uczniów i dwóch nauczycieli wylądowała na lotnisku w Eindhoven w Holandii. Po przesiadce do pociągu i 40 minutowej jeździe nasza grupa dotarła do Niemiec, gdzie czekało nas spotkanie z gospodarzami. Następnym dniem to wizyta w szkole partnerskiej St.Marien Schule oraz poznawanie specyfiki i realiów życia codziennego w niemieckiej szkole. W trakcie tej wizyty gospodarze zaprezentowali program artystyczny w wykonaniu uczniów klas trzecich i czwartych. Po południu w programie było zwiedzanie starówki i zabytków miasta, które jak się okazało zostało założone



na trzech wyspach. Trzeciego dnia gospodarze zawieźli nas do Duisburga. Tam zobaczyliśmy niesamowite muzeum statków ulokowane w nieczynnym kompleksie basenów oraz port rzeczny na Renie oraz zacumowane w nim barki i holowniki. Rozmiar tych pierwszych zapierał nam dech w piersiach. Ostatni dzień pobytu to wizyta w historycznym mieście Xanten. Historycznym, ponieważ w około 15 roku przed naszą erą został tu założony obóz

rzymski, a około 105 roku naszej ery do 4 wieku istniało miasto rzymskie *Colonia Ulpia Traiana*. Na 76 hektarach otoczonych wysokim murem do chwili obecnej zachowały się w mieście pozostałości rzymskich murów obronnych, bram, term, amfiteatru i akweduktu. Co dwa lata odbywa się tu festiwal rzymski, podczas którego miłośnicy tego okresu przebrani za legionistów, gladiatorów i mieszkańców imperium odgrywają sceny z życia z tamtego okresu. Ku naszemu zaskoczeniu okazało się, że nasza wizyta została zaplanowana tak, abyśmy mogli być świadkami tego niezwykłego wydarzenia. Kiedy nadszedł czas pożegnania, okazało się, że nasi uczniowie i rodziny, u których mieszkali, bardzo się ze sobą zżyli. Nie obyło się bez łez i wzruszeń. Trochę smutni udaliśmy się w drogę do Dortmundu, skąd samolotem przylecieliśmy do Polski. Nasza dwuletnia współpraca dobiega

końca ale związane w trakcie niej przyjaźnie i znajomości będą trwały przez następne lata. Wszystkie nasze działania i odwiedzone kraje można zobaczyć na naszej stronie internetowej www.water-in-our-lives.eu. do odwiedzania której serdecznie zapraszamy.

Koordynator projektu
Grzegorz Niziołek

Wyjazd z projektu Comenius do Niemiec

Dnia 11 czerwca przyjechaliśmy do miejscowości Moers, położonej w Północnej Nadrenii Westfalii. Zostaliśmy rozwiezieni do rodzin, u których spędziliśmy pięć dni. Do wieczora przebywaliśmy z nową rodziną, z którą zapoznawaliśmy się.

Drugiego dnia od godziny 8:15 przebywaliśmy w szkole, którą zwiedzaliśmy. Mieliśmy możliwość obejrzenia koncertu, który był przygotowany specjalnie na nasze powitanie, poznaliśmy też wszystkich uczestników projektu. Potem poszliśmy na lunch, a następnie zwiedzaliśmy miasto. Wieczorem, wraz z nowym kolegą Xavierem, graliśmy w piłkę i oglądaliśmy mecz.

W piątek byliśmy na wycieczce i zwiedziliśmy muzeum żeglugi śródlądowej. Potem zjedliśmy obiad w restauracji, po którym większość uczestników wyjazdu udała się na spotkanie z burmistrzem. My z Xavierem pojechaliśmy na trening piłki nożnej. Tam graliśmy i ćwiczyliśmy razem z innymi dziećmi. Wieczorem uczestniczyliśmy w grillu, podczas którego wręczono nam certyfikaty uczestnictwa w mobilności.

W sobotę udaliśmy się do Xanten, gdzie zwiedziliśmy muzeum i mieliśmy szansę obejrzenia festiwalu archeologicznego. Zwiedzaliśmy stoiska, rzucaliśmy dzidą, strzelaliśmy z łuku i zrobiliśmy zakupy. Po obiedzie pojechaliśmy nad Ren, w okolicy którego



obserwowaliśmy dzikie ptactwo. Po powrocie do domu wybraliśmy się na zakupy i do McDonalda.

W niedzielę rano pożegnaliśmy się z rodzinami, po czym pojechaliśmy do Dortmundu. Stamtąd wylecieliśmy do Krakowa, a następnie udaliśmy się do domu.

Wyjazd z Comeniusa był bardzo fajny i pozwolił mi przeżyć niesamowitą przygodę.

Kamil Pionke kl. V a

Jako uczestnik programu „Water in Our Lives” w dniach 11-15 czerwca przebywałem z grupą dzieci ze szkoły podstawowej w mieście Moers, w północno-zachodnich Niemczech.

W środę 11 czerwca o 2 w nocy wyjechaliśmy z Tarnogrodu busem na lotnisko w Modlinie pod Warszawą. Tam przesiadliśmy się do samolotu, który zawiózł nas do Eindhoven w Holandii, a stamtąd pojechaliśmy pociągiem do Venlo a dalej busem do Moers. Po dojechaniu na miejsce odebrały nas rodziny dzieci zaangażowanych w projekt. Ja mieszkalem u bardzo sympatycznej dziewczynki o imieniu Marie.

W czwartek rano rodziny przywiozły nas do szkoły. Poszliśmy na lekcję matematyki do klasy IV, dostaliśmy od nich prezenty, następnie udaliśmy się na program artystyczny przygotowany przez dzieci miejscowej szkoły. Po przedstawieniu poszliśmy na obiad, potem zwiedzaliśmy miasto a na koniec dnia udaliśmy się do „naszych rodzin”.

Następnego dnia pojechaliśmy do muzeum transportu rzeczno-kanalowego, gdzie obejrzelśmy wiele modeli statków oraz inne eksponaty. Po zwiedzeniu muzeum udaliśmy się na lunch a następnie do miejsca zakwaterowania. Po południu wybraliśmy się na trening piłki nożnej, a wieczorem zostaliśmy zaproszeni na piknik do szkoły.

W sobotę 14 czerwca pojechaliśmy do Xanten, w którym ok. 2000 lat temu powstała osada Rzymian. Podczas zwiedzania muzeum oglądaliśmy przedmioty z miejscowych wykopalisk, a potem poszliśmy na festiwal związany z miejscową rzymską osadą, który odbywa



się co 2 lata. Tam można było kupić pamiątki - repliki przedmiotów z tamtego okresu np. miecze, a ponadto były pokazane inscenizacje bitew. Po festiwalu pojechaliśmy do rezerwatu, aby przyjrzeć się życiu różnych ptaków.

W niedzielę 15 pojechaliśmy na lotnisko w Dortmundzie. Po drodze zobaczyliśmy słynny stadion Borussia. Po przylocie do Krakowa i wyjściu z lotniska przesiadliśmy się do czekającego na nas minibusa, który przywiozł nas do Tarnogrodu i tak skończyła się nasza przygoda w Niemczech. Pozostały nam po niej wspaniałe wspomnienia i nawiązane przyjaźnie.

Krzysztof Zając kl. Vb

Wizyta na Węgrzech

W dniach 23-27.04.2014r. gościliśmy na Węgrzech w ramach projektu COMENIUS-WATER IN OUR LIVES.

odprawa bagaży. Po wszystkim wsiedliśmy do samolotu. Lecieliśmy ok. 1 godzinę. Podróż była bardzo ekscytująca. Wylądowaliśmy w Budapeszcie. Stamtąd odebrał nas



Wyruszyliśmy 23 kwietnia, w środę o godzinie 1:00 w nocy. Podróż na lotnisko im. Chopina w Warszawie była wyczerpująca. Na miejscu czekała nas kontrola i

autobus i wraz z gośćmi z Niemiec pojechaliśmy do Ke-rekegyhazy. Na miejscu wszyscy powitali nas serdecznie. Po krótkim momencie pojechaliśmy do domów rodzin,

które zechciały nas gościć u siebie.

Następnego dnia, w czwartek, wszyscy zebraliśmy się w szkole. W sali gimnastycznej odbyło się uroczyste powitanie przybyłych gości. Przedstawienie było wykonane bardzo ciekawie i starannie. Później przybyłe grupy przedstawiały się. Następnie przeszliśmy do sali, gdzie przygotowane były dla gości napoje i różne węgierskie przysmaki. Zostaliśmy oprowadzeni po szkole, która jest ogromna. Zjedliśmy lunch i poszliśmy zwiedzać Kerekegyhazę. Po zakończeniu wycieczki krajoznawczej po mieście kierowca autobusu zawiózł nas do stadniny koni. Odbył się tam pokaz umiejętności jeźdźców. Również i my mogliśmy poczuć bliskość tych zwierząt, ponieważ jechaliśmy wozami. Czas wolny, który nam pozostał, wykorzystaliśmy do zabawy na ogromnym placu zabaw. Z tego miejsca odebrały nas rodziny goszczące.

W piątek wyruszyliśmy na wycieczkę do Kecskemetu. Byliśmy w różnych miejscach min. na „Water Tower”-ogromnej wieży, z której szczytu widać piękną panoramę miasta. Odwiedziliśmy też ciekawe zakątki Kecskemetu. Byliśmy na lunchu, a następnie poszliśmy do aquaparku. Długo pluskaliśmy się w basenie. Na końcu weszliśmy do galerii handlowej. Wieczorem wrócili-

śmy do domu.

Kolejnego dnia, w sobotę, pojechaliśmy do Budapesztu. Zwiedziliśmy Parlament, który jest piękny i ogromny. Chodziliśmy po metropolii Węgier, mieliśmy czas wolny na zakupy itp. Po chwili odpoczynku zjedliśmy pyszny lunch. Ostatnią atrakcją tego dnia był rejs statkiem po rzece Dunaj. Dowiedzieliśmy się o powstaniu Budapesztu. Po wspaniale spędzonym dniu wróciliśmy do Kerekegyhazy. Czekali tam na nas organizatorzy kolacji pożegnalnej dla przybyłych gości z Irlandii, Niemiec, Turcji, Rumunii, Francji oraz Polski. Długo bawiliśmy się w rytm muzyki, ale dyskoteka w końcu musiała się zakończyć...

Ostatniego dnia ok. 3:00 nad ranem zebraliśmy się na przystanku. Pożegnaliśmy się serdecznie z naszymi nowymi przyjaciółmi. Pełni wrażeń i emocji wróciliśmy do domu w niedzielę po południu.

To doświadczenie nauczyło mnie, że warto zwiedzać obce kraje, uczyć się obcych języków. Przekonałam się, że nawet z ludźmi, z którymi spędziło się niewiele czasu, można się zaprzyjaźnić. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś ich zobaczę.

Marcelina Bil klasa VI A

Wyprawa na Węgry

W ramach projektu unijnego Comenius, w którym uczestniczy nasza szkoła, pięcioro uczniów z dwójgim nauczycieli odwiedziło Węgry.

23.04.2014 o godz. 0⁵⁵ wyjechaliśmy razem z panią Teresą Obszańską, panem Grzegorzem Niziołkiem, Adamem Bilem, Marceliną Bil, Wiktorią Fus i Dominiką Szymanik do Warszawy na lotnisko Okęcie. Po przejściu kontroli weszliśmy do samolotu. Było to dla mnie nowe doświadczenie, gdyż leciałem samolotem pierwszy raz w życiu. Podczas startu trochę się bałem, ale strach szybko minął. Później było bardzo fajnie. Najważniejsze, że dolecieliśmy szczęśliwie do Budapesztu. Dzieci z innych krajów też tam dotarły i razem zostaliśmy przewiezieni autobusem do Kerekegyhazy-celu naszej podróży. Pierwszy dzień każdy z nas spędził z rodziną, do której został zaproszony. Ja zamieszkałem u Mata Majzika. Następnego dnia pojechaliśmy do szkoły, w której poznaliśmy nowych węgierskich kolegów, obejrzelśmy przedstawienia i występy, które przygotowali uczniowie z okazji naszego przyjazdu. Był też poczęstunek. Po obiedzie zwiedziliśmy Muzeum Historyczne, świątynie, a także obejrzelśmy film o Kerekegyhazie. Apotem byliśmy na pokazach jazdy i akrobacji na koniach.

Bardzo mi się podobały. Zrobiłem dużo zdjęć. Na zakończenie jechaliśmy dorożką. W piątek była wyprawa do Kecskemet, dużego, bardzo ładnego miasta. Zwiedziliśmy wodną wieżę i udaliśmy się do Aquaparku. Tam było mnóstwo atrakcji – różne zjeżdżalnie i baseny. W centrum miasta każdy mógł kupić pamiątki i słodycze. Kolejny dzień spędziliśmy w Budapeszcie – stolicy Węgier. Zwiedziliśmy Parlament, obejrzelśmy piękny zamek i byliśmy w baszcie rybackiej. Po południu płynęliśmy statkiem po Dunaju. Piękne widoki uwidoczniliśmy na zdjęciach. A potem wróciliśmy na pożegnalną kolację połączoną z dyskoteką. Zobaczyliśmy, jak bawią się nasi węgierscy rówieśnicy. Raniutko trzeba było wstać, by zdażyć do stolicy na samolot. I znowu lot, tym razem już bez strachu.

Zrobiłem z samolotu dużo zdjęć.

W niedzielę wróciliśmy do domu. Wyjazd ten bardzo mi się podobał. Dzięki niemu zwiedziłem piękny kraj, poznałem nowych kolegów, węgierskie tradycje i zwyczaje, a także spróbowałem różnych potraw. Rodzina węgierska, u której mieszkałem, była miła i gościnna. Bardzo się cieszę, że przystąpiłem do projektu Comenius. Wspomnienia z wyjazdu pozostaną na długo w pamięci i na zdjęciach.

Filip Larwa klasa Vc



OPOWIEDZIELIŚMY O WOLNEJ POLSCE

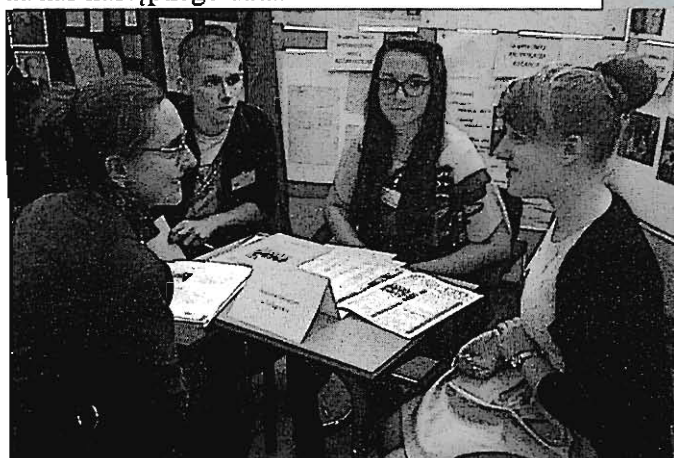
1-3 czerwca 2014 r. uczniowie Agnieszka Serek, Natalia Buńko i Maciej Pukarowski pod opieką pani Wioletty Książek wzięli udział w konferencji podsumowującej projekt „Opowiem Ci o wolnej Polsce”.

Projekt realizowany był przez uczniów Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie od września 2013 r. Zaangażowanych było kilku uczniów: Agnieszka Serek, Natalia Buńko, Maciej Książek, Maciej Pukarowski, Kamil Dworniczak, Dariusz Gurdziel, a koordynatorkami były panie: Jolanta Grelak i Wioletta Książek. Przez rok uczniowie przeprowadzali wywiady z najbliższymi lub ze znajomymi, zaś w czerwcu delegacja wzięła udział w konferencji w Warszawie.



Uczestnicy konferencji

Pierwszy dzień rozpoczął się zajęciami integracyjnymi dla uczniów w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym Fundacji „Nowe Horyzonty”. Dzięki temu mieliśmy możliwość bliższego poznania siebie, wymienienia się doświadczeniami, a przede wszystkim przećwiczenia prezentowania swoich działań w programie przed poniedziałkowymi targami projektów. Wzięliśmy udział w zaaranżowanej konferencji prasowej, podczas której wcieliśmy się w różne role: prezentujących projekty, dziennikarzy, a także organizatorów wydarzenia. Ćwiczenie okazało się nie tylko ciekawą zabawą, ale pozwoliło również oswoić się z zadaniami, które czekały na nas następnego dnia.



Nasz ekspert

W poniedziałek pojechaliśmy do Instytutu Pamięci Narodowej, gdzie odbyły się targi projektów. Spotkanie rozpoczęło się od zaprezentowania projektów realizowanych w szkołach. Uczestników powitali Kamila Sachnowska – dyrektor BEP IPN, Alicja Pacewicz – wicedyrektor CEO, oraz Karol Mazur - kierownik działu edukacyjnego MPW.

Przez godzinę mieliśmy przygotować stoisko



Nasi bohaterowie p. J. Bryła

prezentujące naszych świadków historii – Bronisławę Kubaj, Józefę Gleń, Hannę Gurdziel, Jana Bryłę, Józefa Tarnowskiego, Henryka i Mariana Serka. Na sztalugach powiesiliśmy zgromadzone dokumenty, zdjęcia, plakaty. Następnie przeprowadziła z nami wywiad Agnieszka Rybak – dziennikarka tygodnika „Do Rzeczy”. W międzyczasie graliśmy w grę Bingo, w której musieliśmy znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące projektów swoich kolegów i koleżanek i jak najszybciej zgłosić się z wypełnionymi kartami do organizatorów. Przygotowali oni dla nas różne gadzety.



Nasze bohaterki p. B. Kubaj i J. Gleń

Po targach eksperci podsumowali działania uczniów i nauczycieli. „Podkreślali różnorodność wybranych tematów (II wojna światowa, okres powojenny, czasy najnowsze) i form ich prezentacji. Zwracali także uwagę na lokalny wymiar programu, dzięki któremu uczniowie poznają dzieje własnej miejscowości i regionu, a także docierają do faktów słabo znanych nawet profesjonalnym historykom. Eksperci zwracali uwagę, że młodzież coraz odważniej styka się z wielkimi osobistościami – „legendami” swojego regionu, z którymi rozmawiają także historycy. Dzięki takim doświadczeniom eksperci mogli skonfrontować także swoje odczucia i wiedzę odnośnie świadków historii”.



Nasz bohater-p. Tarnowski

Wieczorem udaliśmy się kina Femina, gdzie obejrzelśmy film „Powstanie warszawskie”, pierwszy na świecie dramat non – fiction. Projekcję poprzedziło spotkanie ze współtwórcą, który przybliżył nam etapy powstawania filmu np. 112 tysięcy klatek kolorowano pojedynczo, odczytywano słowa z ruchu warg, przeprowadzano konsultacje z warszawistami. Film może trudny, jednak wywarł na nas duże wrażenie. Uświadomiliśmy sobie, ile poświęcili dla nas ludzie żyjący w czasie II wojny i jak bardzo zniszczona była Warszawa.

Ostatni dzień spędziliśmy w Muzeum Powstania Warszawskiego. Obejrzelśmy filmy przygotowane podczas udziału w projekcie. Cennym doświadczeniem był komentarz reżysera filmowego - Marka Brodzkiego, który dał uczniom dobre rady na przyszłość. Na koniec wzięliśmy udział w konferencji prasowej. Mówiliśmy o tym, co nas zaskoczyło w projekcie, co było dla nas ważne, co stanowiło problem, a także co zyskał dzięki projektowi. Opowiadaliśmy także o emocjach i przeżyciach, które pojawiały się w trakcie pracy nad

projektem a przede wszystkim - w związku ze spotkaniem ze świadkiem historii. Mogliśmy również zadawać pytania, a Maciek nie odmówił sobie tej przyjemności.

W czasie uroczystego zakończenia otrzymaliśmy pamiątkowe dyplomy. Pani Olga Turuńska powiedziała, że byliśmy najbardziej „wygadany” i dociekliwym zespołem.

Po zakończeniu prezentacji zwiedziliśmy Muzeum. Mogliśmy przejść kanałami, obejrzelśmy film 3D „Miasto ruin”, który pokazywał ogrom zniszczeń Warszawy. Pani przewodniczka przedstawiła nam w ciekawy sposób historię powstania. Jej opowieść była tym bardziej przejmująca, gdyż w AK służył jej ojciec, któremu udało się uciec z życiem z Syberii, a zginął w 2010 roku w Smoleńsku. Pani przypomniała słowa ojca, który powtarzał, że „Polskę można zniszczyć, ale Polaków nie”. Utkwiła nam również w pamięci jej opinia na temat młodzieży sprzed lat: „Dawniej młodzież miała zasady i usystematyzowane wartości, dlatego że państwo, kościół, szkoła i rodzina mówiły jednym głosem. Dzisiaj młodzi ludzie, z wiadomych powodów, się pogubili...”

Okolo 16.00 udaliśmy się na Dworzec Gdański, skąd odjeżdżał nasz pociąg. Zaskoczył nas standard wagonu oraz cena biletu :(Dzięki naszemu urokowi osobistemu udało nam się uniknąć mandatu za nieaktualną legitymację.

Najciekawsza jednak była „ostra jazda” busem do Biłgoraja. Czasami czuliśmy się jak na kolejce na Praterze. Niezapomniane będzie również to, jak Agnieszka wsiadła do autobusu, a kierowca zamknął nam drzwi przed nosem. Co się tam działo, wiedzą tylko pasażerowie... :) Dobry humor nas nie opuszczał, a w chwilach zwątpienia zarażała śmiechem nasza opiekunka.

Obszerna relacja z konferencji wkrótce ma się ukazać na kanale IPN TV.

Myślmy, że za rok znajdziemy kolejnych świadków historii.

Natalia Buńko Ia
Agnieszka Serek Ic
p. Wioletta Książek

WYWIAD Z PANEM JÓZEFEM TARNOWSKIM

przeprowadzony przez uczniów Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie: Natalię Buńko, Agatę Ozimek, Macieja Książka i Michała Malinowskiego realizujących projekt „Opowiem Ci o wolnej Polsce” pod kierunkiem pani Jolanty Grelak i pani Wioletty Książek

Co pamięta Pan z czasów wojny i okupacji?

Urodziłem się w 1936 roku w Aleksandrowie. Tam wraz z moją rodziną mieszkałem, kiedy wybuchła wojna. Byłem małym dzieckiem, ale w pamięci pozostało mi wiele trudnych, dramatycznych chwil z tamtych czasów. Kiedy Niemcy przybyli do naszej wioski, zakwaterowali się po przeciwnej stronie drogi i naszego domu. Rozstawili kuchnię, gotowali a my, dzieci polskie, chodziliśmy patrzeć i czasem udało nam się obgryźć kości, które wyrzucali Niemcy.

Jak traktowali was Niemcy?

Pamiętam, że do dzieci Niemcy odnosili się dobrze, nie

robili nam krzywdy. Natomiast surowo rozliczali rodziny partyzantów i Polaków, którzy pomagali partyzantom. Za taką pomoc była wymierzana kara śmierci.

Wszyscy, i dorośli, i dzieci żyli w strachu. Kiedy ktoś dowiedział się o najeździe Niemców, informował o tym sąsiadów i uciekali do lasu. Zaprzęgaliśmy konie, zabieraliśmy świniaka, krowy przywiązywaliśmy do wozu i z całą rodziną jechaliśmy do schronu w lesie.

Takich ucieczek było po dwie – trzy w tygodniu. Las wtedy stawał się drugą wioską. Jak Niemcy wycofali się, z powrotem wszyscy wracali do swoich domów.

Czy mieszkańcy Aleksandrowa byli wysiedleni?

24 czerwca 1943 roku rozpoczęło się wysiedlenie Aleksandrowa. Z rana wojska niemieckie otoczyły cały Aleksandrow. Rozkazano zebrać się pod kościołem. Wojska przeszukiwały wszystkie domy, podwórka.

Jaki los spotkał Pana rodzinę ?

Mój tato z synami udał się do lasu, a mama z młodszą siostrą Janiną zostały w domu, mówiąc, że do nas dołączą. Kiedy nie było ich zbyt długo, tata wysłał mnie po nich. Biegłem 1,5 km z lasu przez pola do domu. Widziałem uciekającą ze swojego domu sąsiadkę Solak Janinę, która ostrzegała mnie przed ostrzałem Niemców

Słyszałem strzały w odległości około 300 m. Nie wiem, do kogo strzelali, do mnie czy do niej. Postanowiłem kłaść się na ziemię, biec i znowu kłaść się, tak jak mi kazał tata.

Kiedy przyszedłem do domu i zacząłem szukać mamy, okazało się, że nigdzie jej nie ma. A ona z siostrą ukryła się w środku ogromnego krzewu, który rósł obok naszego domu. Usłyszała, że wołam ją i szukam. Zawołała mnie do siebie i tam jeszcze przez jakiś czas cichutko siedzieliśmy. Kiedy obława skończyła się, poszliśmy przez pole do lasu. Ale gdy przeczesali wioskę, zaczęli szukać ludzi w lesie. Niemcy doskonale wiedzieli, gdzie ukrywają się mieszkańcy wsi. Tato najpierw kazał nam ukryć się w schronie, ale później stwierdził, że sami nie będziemy wchodzić „do grobu” i kazał nam wyjść. Kiedy Niemcy wykryli schron, od razu wrzucali tam granaty i szli dalej, ludzie w schronie wtedy nie mieli żadnych szans.

Gdy znaleźli nas w lesie, przeszukali wszystkich, kazali podnieść ręce do góry i pędzili nas do lasu zwanego „komarnią”, położonego koło Pisklak, nad Tanwią. W drodze do lasu, kazali nam kierować się do wioski Kulasze. Tam wszystkich wpędzili do stodoły. Wśród ludzi wybuchła panika, że zrobią z nami to samo, co zrobili z ludźmi z Szarajówki.

Wtedy przyszedł Niemiec i wytłumaczył nam, że nie takiego się nie stanie. Tłum uspokoił się trochę.

Kto z waszej rodziny został wysiedlony?

Moja rodzina była tam w komplecie: ja, brat Tadeusz, dwie siostry i rodzice. Najstarszy brat, który miał 14 lat, stwierdził, że on będzie uciekał. Prerażony tata pyta go: *Jak ty uciekniesz jak tu dookoła tyle Niemców?* A on, chłopak młody, miał 14 lat, podszedł do Niemca i zapytał, czy może pójść za swoją potrzebą. Niemiec pozwolił mu. A on poszedł za stodołę, później w zboże i zbożem w kierunku Tanwi. Kiedy Niemiec zorientował się, że go długo nie ma, poszedł za nim, zaczęli go szukać, strzelać. Tato był pewien, że go zabili. Dopiero później, jak już byliśmy na Majdanku, dowiedzieliśmy się, że żyje.

Co się z nim działo?

Tadzio uciekł do aleksandrowskich pól, ale już wtedy nastąpiła noc. Spotkał dwoje ludzi, którzy nie chcieli go przyjąć, nie wiedzieli, kim jest. Pokazali mu schron w lesie, kazali tam się ukryć i powiedzieli, że przyjdą później do niego. Został na noc, a rano okazało się, że oni nie wrócili. Znowu szedł dalej, do wsi. I znowu spotkał tych samych ludzi, a oni znowu odpędzali go od siebie. Ale z drugiej strony to pomogli mu, bo pokazali, którędy dojść do swoich pól i swojego domu. On tak szedł i szedł, skończyły się pola, zaczynał się las, on tam stanął i bardzo płakał. Wtedy zobaczył sąsiada Margola, który był w partyzantce i niósł chleb partyzantom. Poznał go, pobiegł do niego, Margol wziął go ze sobą. Tadzio poszedł z nim do lasu, do partyzantów, tam w partyzantce był nasz stryj i stryja syn (o rok młodszy od brata). Później trafił do rodziny w Górecku i tam przebywał razem ze stryjecznym bratem do końca wojny.

A co z wami?

A nas z tej stodoły wyprowadzili, zabronili wychylać się, wszyscy mieli iść w szyku. W innym razie będą zabijać. Prowadzili nas przez las w kierunku Aleksandrowa. Pierwszego, tam były samochody, pakowali nas na nie.

Najwięcej ludzi wywieźli do Zamościa na dworzec kolejowy, stamtąd zwierzęcymi wagonami jechaliśmy do Lublina na Majdanek.

Jak wyglądał obóz na Majdanku?

Tam w obozie było bardzo dużo baraków, każda rodzina zajmowała łóżko. Łóżka były piętrowe. Ja z siostrą spałem na górze a mama z mniejszą siostrą na dole. Barak był dosyć długi, na końcu stała skrzynia, do której wszyscy załatwiali potrzeby fizjologiczne. Jedzenie było bardzo skromne, człowiek zjadł to, co dali zjeść, każdy był godny. Szerzyło się robactwo. Pamiętam, że codziennie były apele, podczas których sprawdzano, czy ktoś nie uciekł, czy wszyscy są. Jeśli ktoś zmarł, to wynosili go do liczenia. Był na terenie obozu plac, na którym dosłownie rzucano ciała zmarłych, nagie ludzkie ciała leżały jedno na drugim... My, mali chłopcy chodziliśmy tam zaglądać. Ten obraz pozostał przed moimi oczami do dziś.

Gdy wydawano pożywienie, podchodziło się do kotła. Każdy musiał mieć coś, w co wzięłyby tą „zupę”. Ucinali butelki i nalewali w nie, jeden miał łyżkę, drugi nie miał. Mój tato wpadł na pomysł, abym w kolejce stawał po kilka razy i udawało mi się to.

Ale kiedy Niemiec zorientował się, że ja podchodzę kolejny raz, to pletnią tak mnie zbił, że czułem, jakby nożem mnie ciął, tak mnie to strasznie bolało.

Pamiętam, że później były jakieś przeprowadzki z baraku do baraku.

Nie pamiętam, żeby były tam łaźnie i żebyśmy się tam myli.

Chodziłem do łuszczenia grochu. Mama mnie namówiła. Powiedziała, że najem się i jeszcze im przyniosłem. Bałem się, że jak pójdę, to później nie trafię do naszego baraku, ale poszedłem i troszkę tego grochu w kieszeni dla nich przyniosłem.

Czy w obozie byliście z rodziną razem?

Mężczyźni byli oddzielani od rodziny, ale nie wiem, jak to było.

Było tak, że tata był przy nas. Widziałem, jak pracowali, plewili chwasty, ale kiedy znaleźli mlecz, to zjadali, taki był głód.

W czasie pobytu w obozie siostra Janina zachorowała na tyfus i trafiła do szpitala Jana Bożego w Lublinie. Tam personel powiedział mamie, że siostra zmarła. Ale w dokumentach, do których dotarliśmy, jest potwierdzenie, że tam była, nie ma natomiast, że zmarła. Także do końca nie wiemy, co się z nią stało.

Jak udało się wam wydostać z obozu?

Pod koniec naszego pobytu w obozie było tak, że na bramie już Niemcy tak nie pilnowali i można było wyjść przez bramę i opuścić obóz. Nasz tata to zaobserwował i my kiedyś tak po prostu wyszliśmy. Udaliśmy się w kierunku wsi Borzęcin.

Trafiiliśmy do rodziny Malinowskich. Oni przyjęli nas, brudną rodzinę z Majdanku, dali nam inne ubrania. Byliśmy u nich dość długo, dobrze nam tam było.

Kiedy wróciliście do swojego domu?

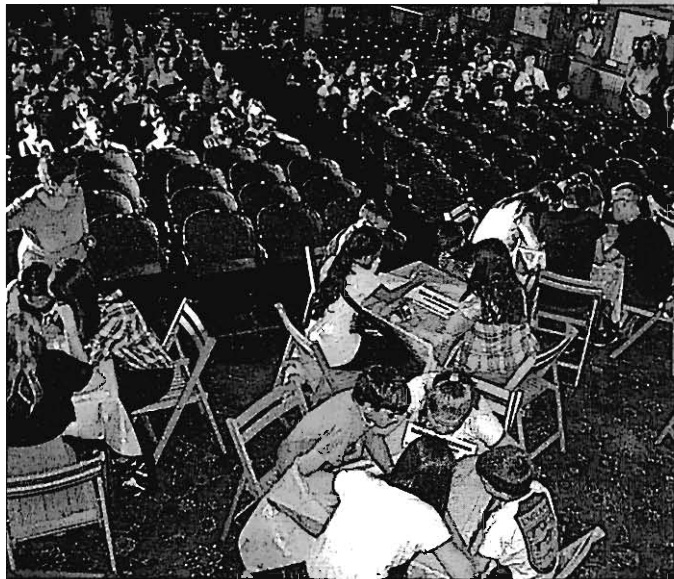
Rodzice jeździli do Aleksandrowa zobaczyć, co się tam dzieje. Wróciliśmy do domu wtedy, gdy nasiedleńcy zaczęli opuszczać wieś. Panował straszny głód.

Dziękujemy za rozmowę.

DZIEŃ Z EKOLOGIĄ 2014

Już od 13 lat Tarnogrodzki Ośrodek Kultury realizuje cykl imprez ekologicznych pod hasłem „Przyjaźni Środowisku”, na który składają się: Olimpiada Wiedzy Ekologicznej, Pokaz Mody Ekologicznej oraz Konkurs Plastyczny, Konkurs na najpiękniejszą posesję na terenie miasta i gminy Tarnogród pod patronatem i przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, Burmistrza Tarnogrodu oraz firmy MODEL. Projekt realizowany jest od maja do września na terenie miasta i gminy Tarnogród.

Podstawowe cele, jakie przyświecają imprezom, to: uświadomienie roli ochrony środowiska naturalnego, promowanie idei życia w zgodzie z naturą, edukacja dzieci i młodzieży, która przyczyni się do rozwoju środowiska. To właśnie od nas zależeć będzie nasz los i los naszej planety.



Realizację projektu rozpoczęliśmy 1 czerwca 2014 roku. W tym dniu zorganizowano spektakl edukacyjny. Aktorzy stworzyli wspaniałą atmosferę, zachęcając dzieci do aktywnego uczestnictwa w grach, zabawach i konkursach. Najmłodszy mogli skorzystać również z możliwości bezpłatnego otrzymania zwierzątka kręconego z baloników. Odbył się również pokaz baniek mydlanych. Program przewidywał pokaz: grup tanecznych



Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury, przedszkolaków z Przedszkola Miejskiego z przyśpiewkami ludowymi oraz spektakl „W poszukiwaniu Kopciuszka” Teatru młodych TOK SHOW. Całą imprezę zakończył występ Zespołu Muzycznego BLUSTER. Mimo niesprzyjającej pogody widownia pękała w szwach a dzieci świetnie się bawiły.

Natomiast w dniu 4 czerwca 2013 roku w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbył się cykl imprez ekologicznych pod hasłem „Przyjaźni Środowisku”. W imprezie wzięli udział uczniowie i opiekunowie z placówek oświatowo-wychowawczych z terenu miasta i gminy Tarnogród: Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie, szkół podstawowych z Tarnogrodu, Luchowa Dolnego, Różańca Pierwszego, Różańca Drugiego, Woli Różanieckiej oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie. Zmagania konkursowe rozpoczęto od przeprowadzenia XIII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej. Po rozwiązaniu testu przez drużyny komisja konkursowa (w składzie: Elżbieta Kyc – Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie, Roman Strus – Kierownik Referatu Rolnictwa UM w Tarnogrodzie, Renata Cwik – Dyrektor Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury) postanowiła przyznać:

I miejsce – uczniom ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie oraz uczniom z



Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie

II miejsce – Szkole Podstawowej w Woli Różanieckiej

III miejsce – Szkole Podstawowej w Luchowie Dolnym

Jak co roku wiele satysfakcji widzom i uczestnikom dostarczył pokaz mody ekologicznej „na wesoło”. Każda szkoła mogła zaprezentować jeden strój. Do jego wykonania dzieci wykorzystywały m.in. worki foliowe, gazety, puszki, butelki plastikowe. Komisja zwracała szczególną uwagę na oryginalność stroju, funkcjonalność, a zarazem dużą pomysłowość i estetykę. Do każdego pokazu przygotowany był odpowiedni komentarz. Jury oceniało ogólne wrażenie artystyczne oraz dobór komentarza. Nagrodę publiczności za strój otrzymały Marcelina Bil i Karolina Siek.

Do konkursu plastycznego na ekologiczne pudełko przystąpili wszyscy reprezentanci szkół biorących udział w projekcie. Komisja jednogłośnie przyznała wszystkim nagrody. Każde pomalowane pudełko było inne i zarazem piękne, zawierające motywy ekologiczne, pejzażowe.

Imprezom towarzyszył pokaz krótkich filmików o tematyce ekologicznej. Wśród publiczności oprócz uczniów biorących udział w konkursach zasiedli najmłodszy przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego w Tarnogrodzie oraz dzieci ze szkoły podstawowej w Tarnogrodzie.

I MAJOWY PIKNIK RODZINNY

11 maja 2014r. na placu szkolnym przy Publicznym Gimnazjum w Tarnogrodzie odbył się I Majowy Piknik Rodzinny przygotowany przez rodziców, uczniów i nauczycieli gimnazjum. Impreza była efektem długich przygotowań całego



sztabu ludzi. Zadanie wykonaliśmy w ramach jednego z projektów realizowanych w naszym gimnazjum „Szkoła współpracy”, którego priorytetem jest współdziałanie uczniów, rodziców i nauczycieli. Wybraliśmy taką konwencję, ponieważ dla każdej grupy zainteresowanych była ona najbardziej atrakcyjna. Zespół wspólnie ustalił ramowy program pikniku i rozpoczęły się przygotowania, w trakcie których dorzucaliśmy ciągle nowe pomysły. Każda klasa miała wyznaczone zadanie, które później stało się jedną z atrakcji pikniku. Były one następujące:

- Muzyczny Mam Talent
- Sportowy Mam Talent
- Gry i zabawy sportowe, m.in. mecz piłki siatkowej mamy - uczennice, mecz piłki nożnej ojcowie - uczniowie i mecz piłki siatkowej ojcowie - uczniowie, mnóstwo zabaw dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- Loteria fantowa, w której każdy los wygrywał
- Stoiska z rękodziełem artystycznym, na których mogliśmy podziwiać i zakupić dzieła: pani Katarzyny Antolak, pani Katarzyny Głowickiej, pani Anny Grasz, pani Katarzyny Kasprzak, pani Anny Komadowskiej – Kaczor, pani Katarzyny Krupczak, pani Adeli Lipki, pani Doroty Pokarowskiej, pani Małgorzaty Sereby, pani Agnieszki Szejnhammer, pani Małgorzaty Trybuch oraz pani Justyny Zak
- Pchli targ
- Bufet: kiełbaski z grilla, ciasta, gofry, kawa i herbatka, zimne napoje, słodycze ze sklepiku szkolnego.



Wszystkie te stoiska i atrakcje przygotowali uczniowie poszczególnych klas wraz z rodzicami, przyjaciółmi, babciami, dziadkami, ciociami, wujkami, wychowawcami i innymi nauczycielami. Wsparli nas liczni sponsorzy, którzy zaofiarowali artykuły spożywcze, upominki, nagrody i środki finansowe.

Dzięki panu Piotrowi Fusiarzowi i jego kolegom mogliśmy dowiedzieć się wiele na temat zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

W programie znalazło się również przedstawienie „Kopciuszek na zawodach”, które przygotowali rodzice z nauczycielami. Wywołało ono wiele pozytywnych emocji wśród publiczności. Aktorzy wielokrotnie nagradzani byli salwami



śmiechu i gromkimi brawami.

Chętne dzieci mogły również zaprezentować się na scenie i pokazać swoje wokalne i recytatorskie talenty. Zgłosiło się dużo chętnych ku uciechu widzów. Harcerki z ZHR organizowały zabawy dla dzieci i młodzieży.

Efekt przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Tłumy ludzi wzięły udział w imprezie. Rodzice, uczniowie i nauczyciele świetnie się bawili na boisku i podczas podziwiania uczniowskich, rodzicielskich i nauczycielskich talentów. Nie mylił się Kacper Hass, który na otwarciu zaśpiewał utwór napisany specjalnie na tę okazję:

*Radosne chwile znowu dziś mamy,
za ogromnym śmiechem się znowu rozglądamy,
wielu z nas wymiga się dziś od uczenia,
a zamiast tego przyłoży się do bawienia ...
To jakbym już teraz poczuł smak wakacji,
ale tylko tu mamy tyle atrakcji.
I czy ci się nudzi? To jest niemożliwe!
Możesz zrobić coś teraz, żeby poczuć tę chwilę.
Jest tutaj wiele, w tym mamy grilla.
Razem z kolegami miło spędzona każda chwila.
Też się dowiedziałem, że coś będzie zagrane
i wiem że na pewno to będzie mistrzowsko odegrane.
Znajdzie się tutaj także targ pchli,
na którym na pewno będzie dużo ludzi.
Kawa będzie też podana,
lecz radzę nie pić dużo, bo noc będzie nieprzespana...
Ciacha też tu są, dobrze się je konsumuje.
To jest najlepszy piknik, ja to wprost wam mówię.*

Zabawa była udana. Dołożymy wszelkich starań, aby piknik na stałe wpisał się w kalendarz imprez Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie. Dziękujemy bardzo wszystkim zaangażowanym w przygotowanie tego wydarzenia oraz wszystkim gościom. Było nam bardzo miło, że nas odwiedziliście.

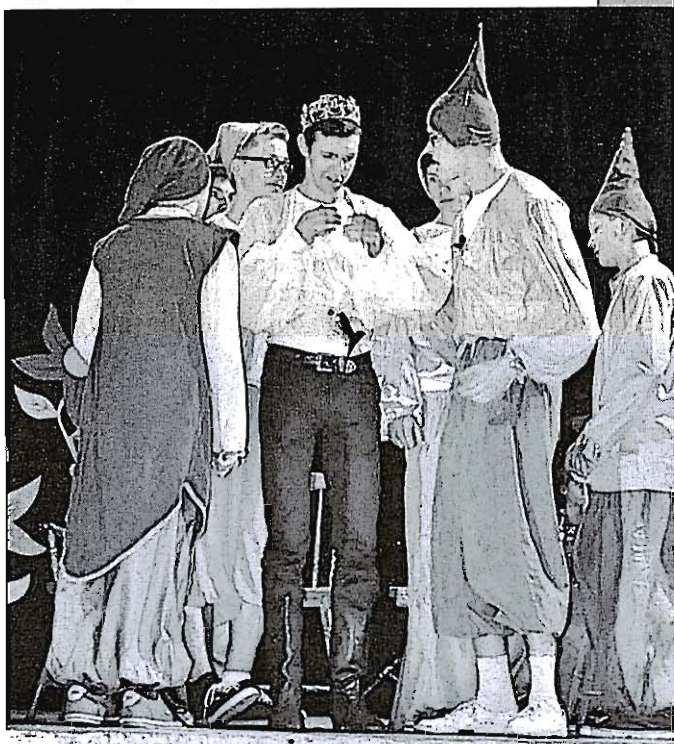
W POSZUKIWANIU KOPCIUSZKA...

Teatr młodych TOK SHOW po raz kolejny przygotował przedstawienie dla tarnogrodzian. Tym razem szczególnym odbiorcą były dzieci. Pierwszy raz baśń została pokazana na deskach Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury 1 czerwca właśnie z okazji Dnia Dziecka. Po raz kolejny zagraliśmy 29 czerwca 2014r. Była to teatralna inauguracja wakacji. Spektakl był zaskakującą kompilacją najpopularniejszych baśni dla dzieci. Księżę i Wróżka poszukują Kopciuszka, który nie dotarł na bal. O pomoc proszą krasnoludki, które również szukają bohaterki w całej Bajkolandii. Spotykają Wilka i Czerwonego Kapturka, Jasia i Małgosię, Kota w butach. Wszyscy chcą pomóc. W końcu Kopciuszek odnajduje się w... Tarnogrodzie. Humor zawarty w scenariuszu trafił głównie do młodzieży i osób dorosłych, ale ubaw miały też dzieci. Przerwywnikami były piosenki tematycznie związane z przedstawieniem. Krasnoludki angażowały też publiczność w poszukiwania. Ponadto



chcąc wywołać uśmiech na twarzach widzów, rozdawały im kwiatki, balony i czekoladki.

W przedstawieniu wystąpili: Wróżka – Dagmara Serek, Kopciuszek – Magdalena Wingert, Małgosia/ Czerwony Kapturek – Kamila Zawisłak, Księżę – Zbigniew Stasiewicz, krasnoludki – Dominik Grasza, Marcin Mirek, Dawid Przytuła, Hubert Zawisłak, Konrad Małyśza, Michał Malinowski i Kacper Hass, Jaś – Michał Malinowski, Kot w butach/Wilk – Kamil Wróbel. Oprawę muzyczną przygotowali: Joanna Wańczyk, Adam Bil, Maciek Komosa i Przemysław Piel. Spektakl wyreżyserowała Monika Komosa.

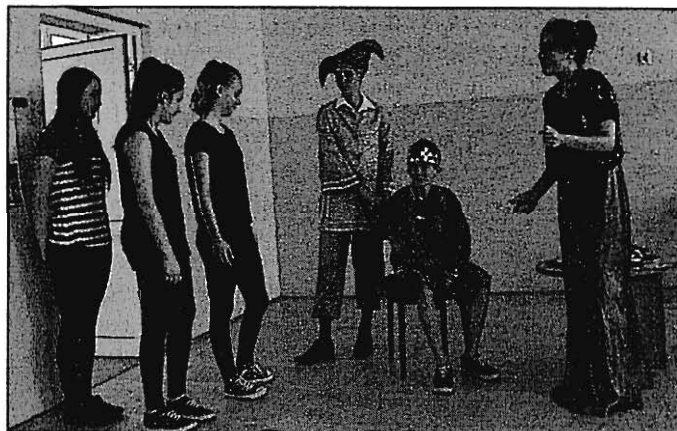


GIMNAZJUM PREZENTUJE - BAŚNIE NA WESOŁO, ALE Z NAUKĄ...

Postanowiliśmy, że przygotujemy niespodziankę dla młodszych kolegów i koleżanek ze szkoły podstawowej. Poszukaliśmy odpowiednich scenariuszy i zaczęliśmy próby. Wybór padł na „Jasia i Małgosię w wersji proekologicznej” oraz „Kopciuszka na zawodach” (wersja sportowa). Nasz występ odbył się 13.06.2014r. Na widowni zasiedli uczniowie klas I i II ze szkoły podstawowej wraz z



wychowawcami. Gimnazjaliści również chcieli zobaczyć spektakle, więc zorganizowaliśmy dla nich drugi występ. Pierwsze przedstawienie pt. „Jaś i Małgosia w wersji proekologicznej” miało na celu uświadomić uczniom, jak bardzo ważne jest dbanie o środowisko. Ekolożka Małgosia bezskutecznie poucza Jasia, żeby nie hałasował i



nie śmiecił w lesie, nie niszczył drzew, nie palił ogniska. Chłopiec nie słuchał siostry, ale do czasu... Kiedy Baba Flora zamknęła go w klatce, podtuczyła niezdrowym jedzeniem z MacDonalda i chciała rzucić wilkom na pożarcie, zmienił swoje podejście do przyrody. Na kolana błagał o litość, a kiedy Baba Flora darowała mu winy, założył Ligę Fanatycznych Obrońców Środowiska. Następnie zaprezentowaliśmy „Kopciuszka na zawodach”. To przedstawienie znów w sposób humorystyczny niosło ważne przesłanie. Książę wybierał żonę na... zawodach sportowych. Miała wygrać najbardziej zwinna i sprawna dziewczyna. Siostry Kopciuszka, które spędzały czas głównie siedząc przed telewizorem, surfując po Internecie, objadając się fastfoodami i chipsami, nie miały szans



na zdobycie korony. Ale Kopciuszek uprawiał sport systematycznie i to on wpadł w oko królewiczowi i zgubił oczywiście... adidasik. Ta bajka miała zachęcić młodych odbiorców do uprawiania sportu, prowadzenie zdrowego trybu życia oraz do czytania, które jak podkreślała Macocha – jest tylko dla ludzi INTELIGENTNYCH. W przedstawieniach wystąpili: Marlena Grabias, Anna Graszka, Natalia Koszarna, Weronika Kowalczyk, Daniel Peryga, Aleksandra Piępiorek, Agnieszka Pszczoła i Konrad Saddlej. Do występu przygotowała nas nasza polonistka Monika Komosa. Zarówno uczniowie szkoły podstawowej jak i gimnazjaliści bardzo dobrze się bawili, co potwierdziły brawa i śmiech na widowni.

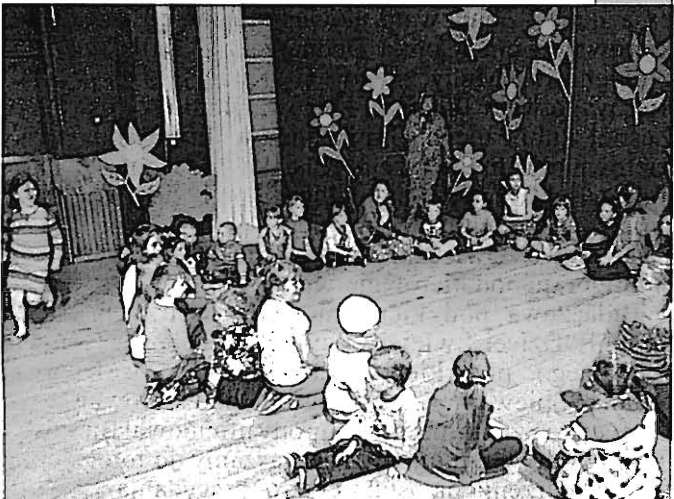
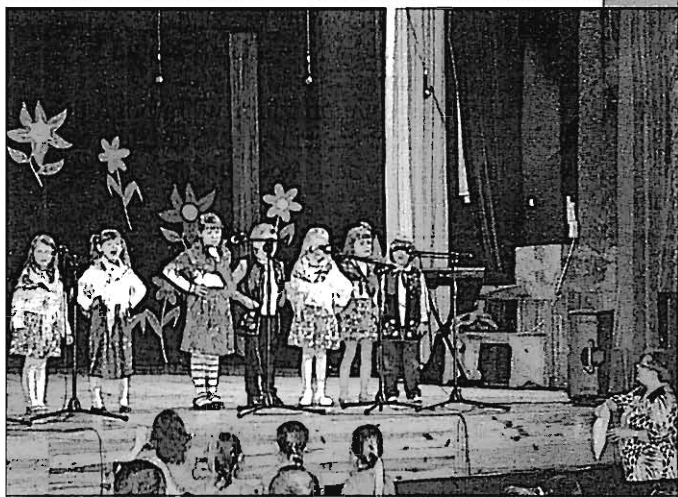
Aktorzy z Ib

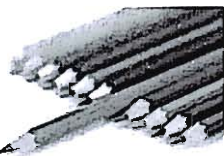
DZIEŃ DZIECKA W TOK

2 maja br. Tarnogrodzki Ośrodek Kultury zorganizował nie lada atrakcje dla dzieci w dniu ich święta. Były występy zespołów tanecznych działających przy TOK.



Wystąpił Teatr Młodych TOK Show ze spektaklem „W poszukiwaniu Kopciuszka”. Na akordeonie zagrał Maciej Komosa. Były również pokazy baniek mydlanych, kręcenie balonów, konkursy rodzinne. Tego dnia odbyło się również podsumowanie Konkursu Plastycznego „Wrota Lubelszczyzny” i wystawa prac. Zagrał również zespół „BLUSTER”. Wystąpiły w występie wokalnymi dziećmi z Przedszkola Miejskiego w Tarnogrodzie.





KONKURS PLASTYCZNY

W dniu 2 czerwca 2014 r. miała miejsce ocena prac plastycznych zgłoszonych do konkursu, w którym wzięły i złożyły prace plastyczne następujące grupy uczniów:

Grupa I ze Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej w składzie: Martyna Marczak, Wiktoria Czarna, Izabela Zarosa, Wiktoria Marczak pod opieką nauczycielki Doroty



Mazurek.

Grupa II ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim w składzie: Agnieszka Patro, Patrycja Piętaś, Klaudia Kowalczyk, Kamil Komosa pod opieką Doroty Mazurek.

Grupa III z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie w składzie: Aleksandra Lisiczka, Patrycja Gurdziel, Kamila Chmielecka, Dagmara Rybak pod opieką Magdaleny Futomy.

Grupa IV ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie w składzie: Patrycja Kołodziej, Weronika Szejniller, Agnieszka Spustek pod opieką Małgorzaty Glinianowicz.

Grupa V ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie w składzie: Emilia Szeniak, Dominika Szymanik, Martyna Śmieciuch, Wiktoria Fus pod Małgorzaty Glinianowicz.

Grupa VI ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie w składzie: Weronika Kamieniec, Klaudia Krasowska, Zuzanna Wingert, Faustyna Hułas również pod opieką Małgorzaty Glinianowicz.

Do konkursu wpłynęło sześć prac plastycznych, które poddano wnikliwej ocenie. Jury w składzie Tomasz Rogala – Zastępca Burmistrza Tarnogrodu –

Przewodniczący Jury, Renata Ćwik – Dyrektor Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury oraz Henryk Borowy – koordynator projektu „Wrota Lubelszczyzny” w Gminie Tarnogród podczas oceny brało pod uwagę kreatywność grup konkursowych, oryginalność prac, czytelność przekazu artystycznego, umiejętność użycia technik plastycznych, estetykę wykonanych prac, kompozycję oraz kryterium zgodności treści z wartościami plastycznym: zgodność z tematyką Konkursu. Jury wyniku oceny przyznało: **I miejsce** grupie uczniów klasy Va ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie w składzie: Weronika Kamieniec, Klaudia Krasowska, Zuzanna Wingert, Faustyna Hułas pod opieką Małgorzaty Glinianowicz; **II miejsce** grupie uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu

Drugim w składzie: Agnieszka Patro, Patrycja Piętaś, Klaudia Kowalczyk, Kamil Komosa pod opieką Doroty Mazurek; **III miejsce** grupie uczniów klasy Vc ze Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie w składzie: Emilia Szeniak, Dominika Szymanik, Martyna Śmieciuch, Wiktoria Fus pod Małgorzaty Glinianowicz. Jury serdecznie gratuluje uczniom wyróżnionym, oraz wszystkim biorącym udział w Konkursie i życzy sukcesów w nauce i w życiu osobistym.

XX Konkurs Piosenki Religijnej

18 maja br. w odbył się już XX Konkurs Piosenki Religijnej. W konkursie wystąpili: Zespół Wokalny z Przedszkola Miejskiego w Tarnogrodzie; Zespół „Dzieci Świętej Cecylii” z Luchowa Dolnego i Górnego; Zespół „Aniołki” Ogniska Muzycznego GOKiO w Obszy i Parafii Obsza; Zespół Śpiewaczy „Krzewina” z Bukowiny; Dzieci z kl. III B ze SP im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie; Oliwia Grzyb i Marta Szynal z GOKiO w Obszy; Zespół „Zbudowani na Chrystusie” z Biszczy; Dzieci z Katolickiego Przedszkola im Świętego Jana Pawła II w Biłgoraju; Zespół Wokalny „Marysieńka” ze SP Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie; Zespół Wokalny Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie; Karolina Pawłuszkiewicz z GOKiO w Obszy; Agnieszka Patro ze SP im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim; Maja Kubów z Zespołu Ogniska Muzycznego GOKiO w Obszy i Parafii Obsza; Zespół Wokalny TOK Schola Parafialna „Śpiewajmy” z Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie. Organizatorami konkursu jak co roku byli: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. Przemienienia

Pańskiego w Tarnogrodzie, Burmistrz Tarnogrodu, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. Wyniki: **I miejsce** - duet z Obszy Oliwia Grzyb i Marta Szynal pod kierownictwem Michała Gizy, **II miejsce** ex aequo: „Zbudowani na Chrystusie” z Biszczy pod kierownictwem Kamila Bednarza, Zespół „Aniołki” z Ogniska Muzycznego GOKiO z Obszy pod kierownictwem Tadeusza Kubów, **III miejsce** ex aequo: Zespół Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pod kierownictwem Andrzeja Kusiaka, Zespół Wokalny Tarnogrodzkiego Domu Kultury pod kierownictwem Grażyny Barcickiej. Wyróżnienia natomiast otrzymali „Dawidowe Owieczki” z Katolickiego Przedszkola w Biłgoraju pod kierownictwem Ewy Giełczyk, Schola z Bidaczowa pod kierownictwem Piotra Olszówka, Zespół „Dzieci Świętej Cecylii” z Luchowa Górnego i Dolnego pod kierownictwem Elżbiety Kielboń, Schola „Śpiewajmy” z Tarnogrodu pod kierownictwem Grzegorza Szejnillera. Nagrody ufundował Burmistrz Tarnogrodu. Gratulujemy i zapraszamy do fotogalerii z tego wydarzenia na ostatniej stronie wydania.

Eliminacje Gminne 33. Małego Konkursu Recytatorskiego

Eliminacje gminne Małego Konkursu Recytatorskiego, które odbyły się 28 kwietnia 2014 br. odbiegały od ubiegłorocznych przede wszystkim doborem repertuaru recytowanego, za co serdecznie dziękujemy recytatorom! Celem Małego Konkursu Recytatorskiego, który organizowany jest od kilkunastu lat, niezmiennie rozbudzanie wrażliwości na piękno słowa i zapoznanie z dziełami polskiej poezji. Z pewnością ten cel został osiągnięty również w tym roku. Konkurs jest otwarty na wszelkie formy upowszechniające kulturę słowa, twórcze poszukiwania i autentyczność wypowiedzi. Wszyscy spotykamy się ze zjawiskiem degradacji języka ojczystego. Pragniemy, aby konkursowe spotkania zwróciły uwagę na piękno słowa i elementarne wartości kultury. Sztuka mówienia i interpretacji tekstów jest trudną umiejętnością i należy ją "praktykować" wiele lat. Proponujemy - zacznijcie już teraz! Jury dokonując oceny recytatorów, brało pod uwagę dobór i rozumienie tekstu, oryginalność interpretacji utworu, dykcję i

opanowanie tekstu oraz ogólny wyraz artystyczny. Uczestnicy konkursu oceniani byli w dwóch kategoriach wiekowych: klasy I-III i IV-VI.

W pierwszej kategorii komisja wytypowała jednego zwycięzcę, który reprezentował naszą gminę w powiecie biłgorajskim. To Natalia Fusiarsz z SP Tarnogród. Komisja wyróżniła Amelkę Lipkę (SP Tarnogród)

W drugiej kategorii wiekowej gminę Tarnogród reprezentował Filip Larwa ze SP Tarnogród. Także i w tej kategorii wiekowej komisja wyróżniła: Marysię Kasperek z SP Tarnogród. Poziom recytacji był zróżnicowany, komisja pragnęła zwrócić uwagę na bardziej staranną wymowę tekstów i dobór repertuaru. Zachęcamy opiekunów artystycznych do pracy nad własnym warsztatem instruktorskim. Życzymy dalszej owocnej pracy z wychowankami. Komisja dziękuje wszystkim uczestnikom i życzy dalszych sukcesów w szerzeniu pięknego słowa polskiego.



DZIEŃ MATKI U SENIORÓW

Jest majowe wczesne popołudnie, wtorek 20 V 2014 r. Przed Tarnogrodzki Ośrodek Kultury zajeżdżają kolejne busy, a z nich wysiadają odświętnie ubrani seniorzy z Józefowa, Zwierzyńca, Szczebrzeszyna, Dołhobyczowa. Gospodarze tarnogrodzcy zapraszają do środka. Na scenie czekają już, szarpiąc struny gitar, uśmiechnięci: Tomek Sikora, Sławek Falandysz, Darek Jeleń, Łukasz Przytuła i Łukasz Mielech. To oni, kilkanaście już lat, uświetniają tego typu imprezy dla ludzi w słusznym wieku, nie biorąc za to złotówki. Piękny to gest.

Burmistrz Eugeniusz Stróż wita zebranych, przedstawia krótki rys historyczny miasta Tarnogrodu. Takie spotkania są pigułką zdrowia, odbywają się również w Józefowie, Zwierzyńcu, Szczebrzeszynie, Dołhobyczowie - na zasadzie rewizyty.

Dobre imię Tarnogrodu rozślawia Tarnogrodzka Kapela Ludowa, która funkcjonuje przez ponad 30 lat, mierząc się z różnymi trudnościami, ale zwycięża upór i niech tak zostanie - „Tam gdzie śpiew, to



dobrzy ludzie.” Ostatnio koncertowali w Lubartowie na Przeglądzie Kapel Ludowych i VI Spotkaniach Akademickich w Bukowinie.

Czy Tarnogród będzie miastem?

Tarnogród dopomina się o nadanie osadzie praw miasta. Zadne zebranie w Tarnogrodzie nie obyło się bez głosów powtarzających to żądanie. W 1954 roku mieszkańcy wysłali w tej sprawie nawet specjalną delegację do Rady Państwa. Potem były uchwały kilku otwartych sesji, Frontu Jedności Narodu, apele GRN i ciągła jednogłośnieść mieszkańców. Tarnogrodzianie uparli się i pomni przeszłości swego rodzinnego grodu, za wszelką cenę chcą mu przywrócić dawną świetność. A Tarnogród był ongiś sławnym miasteczkiem. Kiedy w 1587 r. król Zygmunt August aktem erekcyjnym po raz pierwszy nazwał Tarnogród miastem, stał tu gród obronny o fosach napełnionych wodą i 3 zwożonych mostach. Dopiero po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 Tarnogród upadł do rangi osady. W latach wojny Tarnogród był 3-krotnie palony, stracił 50 proc. zabudowy i przeszło połowę z 7,5 tys. mieszkańców.

Dziś Tarnogród jest zapadłą, leżącą na krańcach osadą, śpiącym powiatu biłgorajskiego. Znajdujące się obok osady złoża wysokogatunkowej glinki, mogą być wykorzystane do wyrobu kafli i cegły. (W tej chwili istnieje 7 zespołów wypалу). Bogate sady każą myśleć o budowie przetwórnicy owocowej. Brak wody spowodował rozpoczęcie prac wstępnych przy budowie wodociągów. Buduje się również wysiłkiem społeczeństwa szkołę-pomnik Tysiąclecia.

W Tarnogrodzie mają swoją siedzibę liczne instytucje i zakłady pracy, m. in. Rejonowa Spółdzielnia Mleczarska, Nadleśnictwo, GS, Spółdzielnia Metalowa, Ośrodek Zdrowia, Szpital Rejonowy itp.

Osada posiada charakterystyczną tradycyjną zabudowę grupującą się wokół rynku.

Dzisiejsza, wprawdzie niewielka rozbudowa Tarnogrodu jest prowadzona w myśl planów uporządkowania i rozbudowy osady. W dokumentacji przewidziano budowę szeregu budynków użyteczności publicznej m. in. magistratu, poczty, szkoły, zakładu mleczarskiego, domu towarowego, piekarni, założenie parku itp. Przewidziano też szerokie budownictwo mieszkaniowe. Przystąpiono już do regulacji ulic.

Przyznanie Tarnogrodowi praw miasta rozszerzyłoby niewątpliwie jego perspektywy rozwojowe. Bliskość pokładów glinki i budowa dużej cegielni GS zapewniłyby na miejscu materiał budowlany. Rozbudowa Tarnogrodu przyczyniłaby się do aktywizacji gospodarczej całej południowej części powiatu biłgorajskiego, pozbawionej miast, przemysłu i rzemiosła.

Jak dotychczas petycje Tarnogrodu poparły specjalne uchwały Prez. PRN w Biłgoraju i Prez. WRN w Lublinie. Jakie będzie zdanie Rady Ministrów — nie wiadomo. My głosujemy „za”.

Tekst i foto — B. Har.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

STANDAR

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

LUDU

ROK XV Nr 294 (4914)

LUBLIN

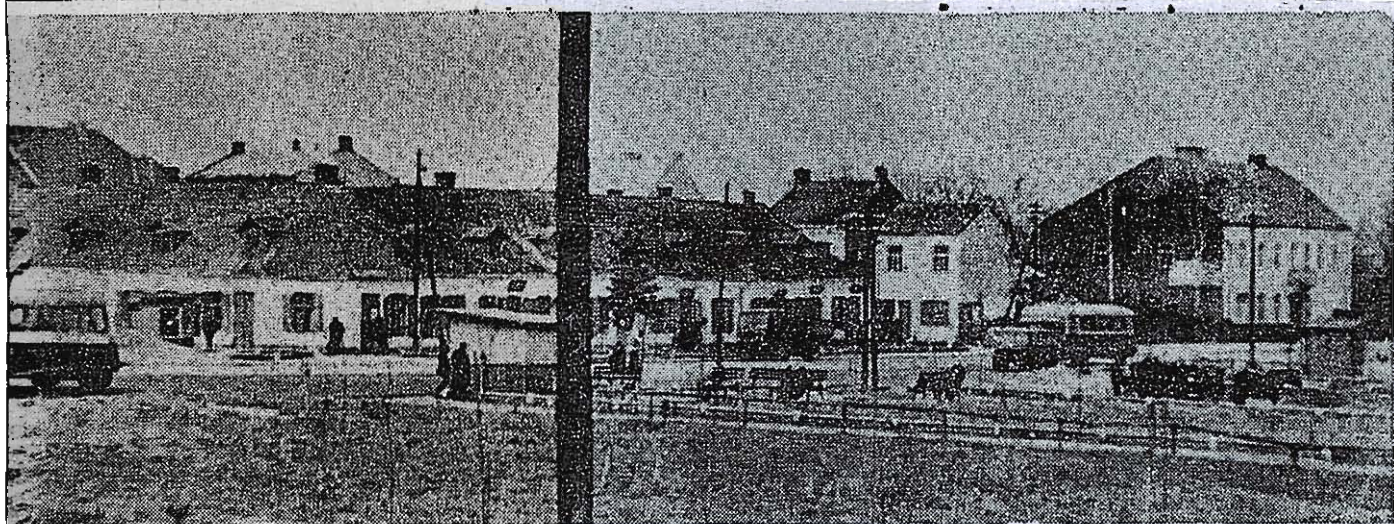
ŚRODA, 9 GRUDNIA 1953 R.

Cena 50 gr.

ABC



Dzień powszedni przed sklepami...

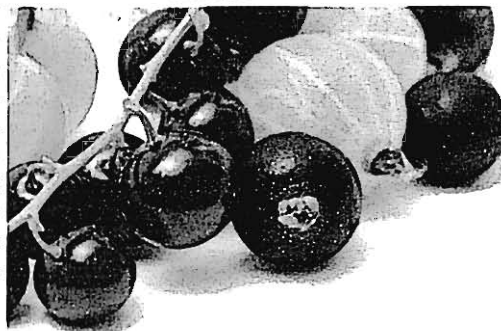


Tak wygląda dziś centrum ubiegającego się o prawa miejskie Tarnogrodu.

PORZECZKI - WŁAŚCIWOŚCI ZDROWOTNE, PRZECIWSKAZANIA

Owoce porzeczki gabarytowo są małe, mogą się więc wydawać mało wartościowe, ale to tylko pozory. Mają w sobie więcej prozdrowotnych właściwości niż 10-ciokrotnie większe od nich jabłko. W tych kolorowych perłkach znajdziemy koncentrat witamin, który z powodzeniem może zastąpić multiwitaminę w tabletkach. Warto też wiedzieć, że znany nam agrest to również porzeczka, tylko o nieco większych owocach. Wartość energetyczna czarnych porzeczek jest największa, wynosi mniej więcej 60-70

kcal na 100 g. Kaloryczność tych "jaśniejszych" to około 30-50 kcal. Porzeczki zawierają witaminy: B, C, P, beta-karoten, garbniki, pektyny, błonnik, żelazo, potas, wapń, magnez, bor. Ze względu na bogactwo witamin i minerałów, porzeczki wspomagają układ odpornościowy, układ pokarmowy, stan komórek – działają na nie ochronnie, a więc opóźniają procesy starzenia. Czarna porzeczka to najbogatsza ze wszystkich odmian porzeczek, źródło kwasu askorbinowego (witaminy C). Wystarczy garść tych owoców, żeby bez trudu pokryć dobowe zapotrzebowanie na nią. Agrest z kolei pomaga w niestrawności i zaparciach, gdyż dzięki zawartości pektyn reguluje perystaltykę jelit. Jest również polecany tym, którzy się odchudzają, gdyż poprawia pracę układu pokarmowego, oczyszcza organizm z toksyn i wspiera pracę wątroby. Porzeczka jedzona na czczo odświeża, wzmacnia apetyt, zaś jedzona godzinę po posiłku, poprawia trawienie. Owoce zawierają garbniki i żelazo dwuwartościowe, które jest lepiej przyswajalne. To dobra informacja dla tych



którzy chcą w naturalny sposób wzmocnić swoje serce i układ krążenia. Warto wiedzieć, że owoce porzeczki działają moczopędnie, mogą więc okazać się pomocne w zapobieganiu kamicy nerkowej. Tradycyjnie zielarze francuscy używali zarówno korzeni, jak i liści czarnej porzeczki, aby uśmierzyć zapalenia związane z dolegliwościami reumatycznymi oraz z rwa kulszową. W skazie limfatycznej lub przy różnych wysypkach i chorobach skórnych stosuje się kąpiele z odwaru z liści porzeczek. Zabiegi te pobudzają bowiem czynności kory nadnercza. Osoby, które mają problem z nadmiernym apetytem, powinny uważać: porzeczki mogą go dodatkowo pobudzać. Staraj się nie serwować porzeczek ze śmietaną i górą cukru – w ten sposób dostarczysz sobie sporo pustych kalorii i niewiele "wyciągniesz" z dobroczynnych właściwości tych owoców. Owoce zjada się na surowo lub wykorzystuje na przetwory: możemy z nich wytworzyć soki, dżemy, galaretki, syropy, kompoty, wina. W krajach Skandynawii z porzeczek robi się owocowe zupy oraz

puddingi, w Niemczech z kolei często dodaje się owoce do bezy lub robi nadzienie do tart. Tam też bardzo popularny jest syrop porzeczkowy, który w połączeniu z wodą sodową daje orzeźwiający napój. Porzeczka jest krzewem wywodzącym się z rodziny agrestowatych. W Polsce rośnie na dziko około sześć gatunków, najbardziej popularne: białą, czerwoną i czarną porzeczkę wykorzystujemy w ogrodnictwie lub sadzimy jako rośliny ozdobne. Polska jest jednym z największych producentów czarnych porzeczek na świecie.

puddingi, w Niemczech z kolei często dodaje się owoce do bezy lub robi nadzienie do tart. Tam też bardzo popularny jest syrop porzeczkowy, który w połączeniu z wodą sodową daje orzeźwiający napój. Porzeczka jest krzewem wywodzącym się z rodziny agrestowatych. W Polsce rośnie na dziko około sześć gatunków, najbardziej popularne: białą, czerwoną i czarną porzeczkę wykorzystujemy w ogrodnictwie lub sadzimy jako rośliny ozdobne. Polska jest jednym z największych producentów czarnych porzeczek na świecie.

WIEŚCI KOŁA DIABETYKÓW

W Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury dnia 08-05-2014r. odbył się wykład w ramach Tarnogrodzkiej Szkoły Cukrzycy pt "Ostre powikłania cukrzycy-hipoglikemia.



kwasica cukrzycowa-jak ich unikać". Wykład został przygotowany dla Tarnogrodzkiej Szkoły Cukrzycy przez Porozumienie Zielonogórskie Lekarzy a wykład poprowadziła dr Jolanta Mazurek z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarska w Tarnogrodzie.

W Tarnogrodzkiej Szkole Cukrzycy dnia 05 czerwca 2014r. odbyło się spotkanie edukacyjne, a wykład pt.

"Zespół metaboliczny – problem XXI w" poprowadziła dr Grażyna Klenk – Jarząbek z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarska w Tarnogrodzie. Po wykładzie dietetyk prowadząca Poradnię Dietetyczną w Biłgoraju mgr Monika Cwikła odpowiadała na różne zadane w tym temacie pytania oraz przeprowadziła bezpłatnie badania tkanki tłuszczowej dla osób, które chciały sobie takie badania wykonać, a byli to wszyscy, którzy przyszli na spotkanie. Prezes Władysław Chodkiewicz przedstawił za agencją PAF dwie ciekawe informacje, jedna o badaniach naukowców czeskich jak się odżywiać – 1700kcal spożywać w dwóch posiłkach czy sześciu? Stwierdzili, że grupa która spożywała 1700kcal w dwóch posiłkach schudła i miała mniejsze cukry. Ponadto badacze w Kanadzie zaobserwowali, że molekula o nazwie protektyna DX (PDX) powoduje zwiększenie produkcji i uwalnianie interleukiny 6 w komórkach mięśniowych, kontrolując w ten sposób poziom glukozy we krwi i redukując insulinoporność. Jest to przełomowa cząsteczka do walki z cukrzycą. Podobne efekty uzyskuje się zwykle dzięki ćwiczeniom fizycznym. Wszyscy ze spotkania wychodzili zadowoleni, bo każdy znalazł coś dla siebie czy w edukacji, czy w badaniach czy informacji o praktycznym odżywianiu w cukrzycy i problemach społecznych.

Władysław Chodkiewicz

WYKONANIE BUDŻETU GMINY ZA 2013 R.

A. Dochody ogółem w tym:		20.168.351,69
I. Dochody bieżące w tym:		19.310.649,22
1. Dochody własne (z tego: z tytułu podatków i opłat)		5.664.433,87
a) dotacje na zadania zlecone		3.089.205,91
b) dotacje na zadania realizowane wg porozumień		4.656,40
c) subwencje (ogólna, wyrównawcza, oświatowa)		9.841.498,00
d) dotacje celowe i środki z funduszy celowych oraz środki unijne		710.855,04
2. Dochody majątkowe w tym:		857.702,47
a) ze sprzedaży składników majątkowych		424.804,95
b) dotacje i środki na wydatków na realizację zadań z udziałem środków unijnych		432.897,52
B. Przychody w tym:		831.647,40
1. wolne środki z roku 2012 r.		446.647,40
2. pożyczki i kredyty długoterminowe		385.000,00
Ogółem		20.999.999,09
A. Wydatki ogółem w tym:		18.738.205,10
I. Wydatki bieżące w tym:		17.375.642,93
1. Wydatki inwestycyjne w tym:		1.362.562,17
<i>Zadania jednoroczne</i>		
• przebudowa drogi gminnej Przedmieście Bukowskie		39.545,11
• zakup karuzeli na plac zabaw Przedmieście Płuskie		3.813,00
• budowa boiska sportowego w Woli Różanieckiej		9.823,07
• zakup gruntów w Woli Różanieckiej		1.393,62
• zakup gruntów pod drogę w Różańcu Drugim		8.756,92
• zakup kosiarki		7.600,00
• zagospodarowanie terenu pod plac zabaw na Pierogowcu		5.675,59
• roboty uzupełniające na stadionie miejskim w Tamogrodzie		24.968,14
• przebudowa drogi gminnej Pierogowiec		71.016,88
• zakup działki obok Synagogi		8.079,13
• budowa schodów przy Szkole Podstawowej w Luchowie Dolnym		21.707,90
• utworzenie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK)		19.101,55
• projekty na rozbudowę sieci kanalizacji, wodociągowej i gazowej		42.486,45
• przebudowa obiektów szkolnych w Tamogrodzie		8.744,73
• budowa ogrodzenia przy boisku w Różańcu Pierwszym		4.882,07
• przebudowa drogi gminnej ul. Pogodna		44.581,35
• budowa chodnika w m. Różaniec Pierwszy		15.430,84
• budowa chodnika ul. 40-lecia PRL		46.936,33
• budowa chodnika Tarłowica		36.859,52
<i>Razem zadania jednoroczne</i>		<i>421.402,14</i>
<i>Zadania wieloletnie ze środków własnych</i>		
• budowa chodnika w Luchowie Górnym		85.478,86
• wykonanie ciągu pieszo-jezdnego przy ul. Nadrzeczna		59.029,02
• przebudowa budynku przy ul. Partyzantów		41,45
• przebudowa remizy OSP w Luchowie Dolnym		31.980,00
<i>Razem</i>		<i>176.529,33</i>
<i>Zadania wieloletnie współfinansowane</i>		
• budowa kanalizacji sanitarnej w m. Różaniec Drugi		531.471,04
• Program Promocji Gospodarczej		4.000,00
• zachowanie i udostępnianie dziedzictwa narodowego Infrastruktura Kultury		62.639,00
• Odnawialne Źródła Energii w Gminie Tamogród		13.186,61
<i>Razem</i>		<i>611.296,65</i>
<i>Dotacje na zadania inwestycyjne</i>		
• Dotacja dla Urzędu Marszałkowskiego na przebudowę drogi wojewódzkiej Kopki-Tamogród-Lubaczów-Cieszanów- chodnik w Tamogrodzie		90.429,20
• Dotacja dla Starostwa Powiatowego na przebudowę drogi powiatowej Luchów Gómy - Brzyaska Wola		59.970,31
• Dotacja dla Urzędu Marszałkowskiego – Wrota Lubelszczyzny		2.934,54
<i>Razem</i>		<i>153.334,05</i>
II. Rozchody		1.742.128,32
Ogółem		20.480.333,42
Wolne środki z roku 2013 pozostałe do wykorzystania w latach następnych wyniosły		519.665,67 zł.

ZASMAKUJ W TRADYCJI

4 maja w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury, w ramach projektu Lokalnej Grupy Działania "Ziemi Biłgorajskiej" pt. "Zasmakuj w Tradycji", odbyły się warsztaty kulinarne. Ich uczestnikami były osoby zainteresowane wytwarzaniem, wprowadzaniem na rynek oraz promocją produktów tradycyjnych i lokalnych. Podczas warsztatów profesjonalni kucharze prezentują jak wykonać dwa dania związane z naszym regionem. Następnie uczestnicy



mają za zadanie wykonać je samodzielnie. Istnieje także prezentacja uczestnikom i kucharzom, własnych potraw regionalnych, przygotowanych wcześniej.

Podczas zajęć utworzono stanowiska dla osób chętnych do gotowania potraw tradycyjnych oraz regionalnych. Wspólnie z kucharzem prowadzącymi pokaz uczestnicy mogli przygotować dania z produktów zabezpieczonych przez organizatorów. Pokaz kulinarny był połączony z degustacją.

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

W dniu 8 kwietnia 2014 r. odbyła się XXXVI w bieżącej kadencji sesji Rady Miejskiej w Tarnogrodzie

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Przedstawienie i omówienie spraw związanych ze świadczeniem usług medycznych opieki nocnej i świątecznej w Tarnogrodzie.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) Utworzenia odrębnego obwodu głosowania w placówce ARION Szpitale sp. z o.o. Zespół Opieki Zdrowotnej w Biłgoraju Szpital w Tarnogrodzie w celu prowadzenia wyborów do Parlamentu Europejskiego,
 - b) Ustanowienia i określenia zasad przyznawania honorowego tytułu "Zasłużony dla społeczności"
 - c) Zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
 - d) Zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.
8. Przyjęcie informacji o działalności Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury w 2013 r. oraz kalendarza imprez i uroczystości na 2014 r.
9. Przyjęcie informacji o działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w 2013 r. oraz programu pracy w 2014 r.
10. Sprawy różne.
11. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski radnych.
12. Zamknięcie sesji.

Każde warsztaty w poszczególnych gminach powiatu biłgorajskiego były nagrywane, z materiałów tych powstanie filmy emitowany w formie 14 odcinków od maja 2014 roku do stycznia 2015. Dodatkowo w ramach projektu powstanie przewodnik kulinarny, tworzony przy udziale uczestników warsztatów kulinarnych. Przewodnik kulinarny będzie zawierać opis co najmniej 72 potraw tradycyjnych i regionalnych występujących na terenie partnerskich lokalnych grup działania z uwzględnieniem informacji takich jak miejsce występowania, sposób wytwarzania czy historia i tradycje kulinarne związane z potrawą.

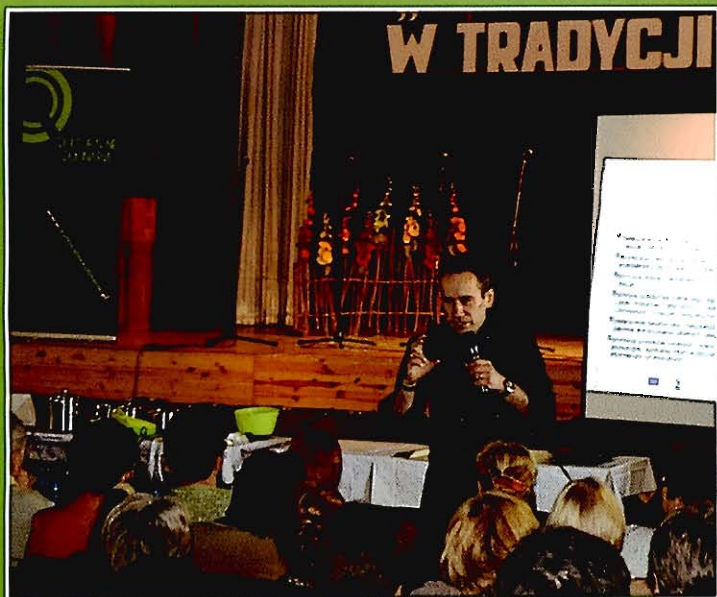
Dzięki projektowi wiele osób zwiększy swoją wiedzę na temat produktów tradycyjnych, a dzięki emisji telewizyjnej kolejne osoby zapoznają się z lokalnymi produktami i potrawami.

Realizatorzy projektu mają na celu zwiększenie aktywności mieszkańców obszaru partnerskich LGD w kierunku rozwoju przedsiębiorczości w oparciu o lokalne zasoby.

W dniu 27 maja 2014 r. odbyła się XXXVII w bieżącej kadencji sesji Rady Miejskiej w Tarnogrodzie.

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Rozpatrzenie sprawozdania Burmistrza Tarnogrodu z wykonania Budżetu Gminy za 2013 r.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) Rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem Burmistrza Tarnogrodu z tytułu wykonania budżetu za 2013 r.
 - b) Udzielenia absolutorium Burmistrzowi Tarnogrodu z tytułu wykonania budżetu za 2013 r.
 - c) Zmiany Uchwały nr XXXVI/240/2014 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Biłgorajskiemu na zadanie „Przebudowa drogi powiatowej nr 2937 Luchów-Brzyska Wola odcinek w Luchowie Dolnym”,
 - d) Wyrażenia zgody na wynajęcie w trybie bezprzetargowym na okres 5 lat części nieruchomości gruntowej i lokalu stanowiącej własność Gminy Tarnogród,
 - e) Zmiany Uchwały Nr XXXVI/239/2014 w sprawie ustanowienia i określenia zasad przyznawania honorowego tytułu „Zasłużony dla społeczności”,
 - f) Zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
 - g) Zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.
- 8) Informacja o pracy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w 2013 r.
- 8) Informacja o działalności Środowiskowego Domu Samopomocy.
- 9) Informacja o działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.
10. Sprawy różne.
11. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
12. Zamknięcie sesji.



Warsztaty kulinarne

Zasmakuj w tradycji

**4 maja 2014
godz. 15.00**





XX
KONKURS PIOSENKI
RELIGIJNEJ
Tarnogród
18 maja 2014

